

Dziennik Łódzki

№ 20.

Czwartek, dn. 8 października 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

POLITYCY OBRADUJĄ W BIAŁYM DOMU. Stany Zjednoczone a sprawy starego świata.

Klucz sytuacji w rękach Francji. Program nie obejmuje długów międzynarodowych.

WASZYNGTON, 7. 10. — Oczekiwana z tak ogromnym napięciem konferencja Hoovera z przedstawicielami demokratów i republikanów, która wedle powszechnego mniemania miała się zakończyć rewelacyjnymi postanowieniami, rozpoczęła się wczoraj o godzinie 9 wieczorem.

W Białym Domu zjawili się 32 najwybitniejszych przedstawicieli obu stronnictw Kongresu. Poza tym byli obecni minister finansów Mellon, jego zastępca Mills oraz prezydent Reserve Federal Banku.

Przed przystąpieniem do narad wezwał Hoover wszystkich obecnych do zachowania w najściślejszej tajemnicy zarówno przebiegu jak i wyników narad, bez względu, jakie następstwa ta dyskusja pociągnie za sobą dla notowań giełdowych.

Prezydent zastrzegł sobie ogłoszenie odpowiedniego oświadczenia.

Uczestnicy zabrania, zaatakowani przez dziennikarzy oświadczyli jedynie, że w czasie narad osiągnięto naogół porozumienie.

Częściowo odsonił tematy, a nawet wyniki narad niemiecko-amerykański senator Wagner, który oświadczył, że na konferencji nie omawiano — sprawy niemieckich kredytów krótkoterminowych.

Zgodzono się jedynie na projekt stworzenia prywatnego konsorcjum bankowego z kapitałem zakładowym 500 milionów dolarów. Konsorcjum to udzieliłoby kredyty w tych tylko i przedtem godnych uwzględnienia wypadkach, w których banki związkowe musiałyby odmówić kredytu.

W sprawie przedłożenia moratorium Hoovera nic nie postanowiono.

Zgodzono się, że sprawę tę omówi prezydent Hoover z premierem francuskim Lavalem.

Po północy ogłoszono komunikat, który w ten sposób ujmuje wyniki narad:

Program, opracowany po wielotygodniowych naradach z czołowymi finansistami Ameryki, obecnie zaś aprobowany przez najwybitniejszych przywódców parlamentarnych, przedstawia obszerny plan finansowy, zmierzający do ożywienia amerykańskiego życia gospodarczego. Program ten nie obejmuje jednak długów międzynarodowych.

Usiłowania Hoovera, zmierzające do omówienia spraw gospodarczych Europy i otrzymania w tych kwestiach pewnego rodzaju pełnomocnictw in blanco, rozbiły się o stanowczy opór niektórych uczestników narad, którzy domagali się przedstawienia szczegółów.

Na dziś zwołano nową konferencję bankierów oraz maklerów majątkowych. PARYŻ 7. 10. (PAT) — W związku z podróżą do Waszyngtonu premiera Laval, krąży w środowiskach politycznych uporeczywe pogłoski o stanowczej zmianie, która zaszła w polityce Stanów Zjednoczonych.

Według nadchodzących z Waszyngtonu wiadomości, prezydent Hoover i mianowane koła amerykańskie zdecydowane są wyjść z odosobnienia, w którym trwa-

ły dotychczas, i wziąć czynny udział w polityce europejskiej oraz innych krajów kontynentu.

Potwierdzenie tej pogłoski upatrywać można w artykule Waltera Lippmana, zamieszczonym w paryskim wydaniu „New York Herald”. Przez 10 lat — pisze ten dziennik Europa wpatrywała się w nas, czekając co uczynimy, jeżeli Liga Narodów stanie wobec jakiegoś poważnego zagadnienia, a przez 4 lata nie przedstawiała nas zapytywać Europą, jakim

sposobem uzgodnimy nasze zobowiązania, wypływające z paktu Kellogga. Sekretarz stanu Stimson dał dowód, jak zamierzamy odpowiedzieć na te pytania.

Stany Zjednoczone zdecydowane są od dwóch tygodni prowadzić politykę wspólną z Ligą Narodów. Co się tyczy Mandżurji, to spodziewać się należy, pisze w zakończeniu autor artykułu, że min. Briand i opinia publiczna Francji zwracają uwagę na ten zwrot w polityce Ameryki.

Należy również spodziewać się że Pol-

ska i ludność Stanów Zjednoczonych na dem tem się zastanowią.

NOWY YORK, 7. 10 (PAT) W związku z wczorajszą konferencją w Białym Domu, koła zbliżone do Wallstreet, wyrażają przekonanie, iż klucz obecnej sytuacji znajduje się w ręku Francji i że w konsekwencji prezydent Hoover zaczeka na wizytę premiera Laval przed złożeniem oficjalnych deklaracji.

PARYŻ, 7. 10 (PAT) W dobrze poinformowanych kołach finansowych Paryża zaprzeczają kategorię wiarygodności informacji, pochodzących ze źródeł zagranicznych, a dotyczących celu podróży do Europy Burgessa, wicegubernatora Federal Reserve Bank w Nowym Jorku. Koła te zapewniają mianowicie, że nie było nigdy mowy pomiędzy Federal Reserve Bank w Nowym Jorku a Bankiem Francuskim o ewentualnym stworzeniu międzynarodowej waluty, ani też o utworzeniu przez oba banki depozytu złota w wysokości 1 miljarda dolarów, który miałby być przelany do Banku Wypłat Międzynarodowych i służyć jako gwarancja dla operacji pewnych banków centralnych, ani też wreszcie o projekcie powszechnej dewaluacji walut.

Wzmiankowane koła wyrażają przekonanie, że o ileby w obecnym stanie rzeczy tego rodzaju projekty przedstawiono Bankowi Francuskiemu, to bank ten bezwzględnie odmówiłby poważnego brania tych projektów. Wreszcie koła te dodają, iż podróz Burgessa ma niezawodnie jedynie cel, a jest nim umożliwienie wybitnemu finansistcie amerykańskiemu zbadania na miejscu finansowego i gospodarczego położenia kontynentu.

Dymisja gabinetu Rzeszy. Prasa sowiecka, zapowiada dyktaturę w Niemczech.

INFLACJA CZY FERJE BANKOWE.

BERLIN, 7. 10. Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy powzięto uchwałę, podania się do dymisji całego rządu.

Bezpośrednio po tem posiedzeniu udał się kanclerz Brüning do prezydenta Hindenburga.

BERLIN, 7. 10 — Pod wpływem wiadomości z Waszyngtonu dotyczących powstania możliwości przedłużenia moratorium dla długów wojennych na kilka lat, nastąpił w sytuacji politycznej Niemiec widoczny zwrot.

Wczoraj socjaldemokraci stanowczo zapewniali, że rekonstrukcja gabinetu orientacji grawicowej pociągnęłaby za sobą przejście socjalistów do opozycji.

Równocześnie Hugenberg nie pozostał żadnej wątpliwości, że szefem rządu prawnicowego nie może być Brüning.

Zaczęto nawet lansować kandydatów na następcę Brüninga.

Wiadomości z Waszyngtonu przekonały jednak polityków prawniczych, że nowe moratorium Hoovera jest możliwe, jeżeli równocześnie będzie rozwiązane zagadnienie rozbrojenia w myśl życzeń amerykańskich.

MOSKWA, 7. 10. (PAT) Omawiając dymisję gabinetu Brüninga, prasa tutejsza zaznacza, że w polityce Niemiec nastąpi obecnie zasadniczy zwrot na prawo i odzyskanie drogi dla ułatwienia dyktatury. Zdaniem sowieckich dzienni-

ków nie jest wykluczone, że dyktatura ogłoszona będzie już obecnie, o ile Brüning przekona się, że nowoformowany przez niego gabinet nie znajdzie większości w parlamencie.

BERLIN, 7. 10. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu rady państwa Rzeszy przedstawiciele krajów związkowych ostro występowali przeciwko nowemu dekretovi prezydenta. Premier bawarski Held, protestując przeciwko zarządzeniu, oświadczył, że w razie urczywistnienia dekretovi rząd bawarski nie będzie mógł opracować preliminarza budżetowego. Premier saski, Schieck wyraził niezadowolnienie, iż rząd Rzeszy zarządzaniem swoim stawia kraje związkowe przed faktem dokonanym. Dotychczasowa polityka rządu centralnego zamienia kraje związkowe w organa wykonawcze. Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther oświadczył, iż Bank Rzeszy uczyni wszystko, aby nie dopuścić do nowej inflacji w Niemczech.

BERLIN, 7. 10. (PAT) „Kölnische Rundschau” ogłosiła artykuł dający do zrozumienia, iż kryzys gospodarczy, jaki przechodzą obecnie Niemcy, może spowodować w ciągu następnego tygodnia powtórne ogłoszenie ferji bankowych lub inne ograniczenie wypłat.

Wiadomości tej biuro Wolffa zaprzeczyło w sposób stanowczy.

Naprzężona sytuacja na Dalekim Wschodzie. Protest przeciw bojkotowi towarów japońskich.

LONDYN, 7 października. Z Szanghaju donoszą, że napięcie chińsko-japońskie zaostrza się z godziny na godzinę. W odpowiedzi na japońską demonstrację flotową u ujścia rzeki Jangtse zostały w dolinie tej rzeki zmobilizowane garnizony chińskie.

W rządowych kołach chińskich obawiają się blokady portów chińskich przez flotę japońską.

W Nankinie doręczono ostrą notę japońską, w której rząd tokijski protestuje energicznie przeciwko bojkotowi przez Chiny towarów japońskich i domaga się wydania ostrych zarządzeń przeciwbojkotowych.

„Times” donosi z Tokio, iż rząd japoński skierował do Szanghaju krążownik „Tokiwa”, celem ostrzeżenia rządu chińskiego przed niebezpieczeństwem agitacji wrogiej dla Japończyków.

W związku z zaostrzeniem się sytuacji w Mandżurji, w kołach genewskich panuje przekonanie, że na dzień 14-go października będzie musiało być zwołane specjalne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Rada Ligi zajmuje się wyłącznie zartargiem japońsko-chińskim.

Strajk w Gdańsku trwa.

GDANSK, 7. 10. (PAT). Mimo ponownej wspólnej odezwy chrześcijańskich i socjalistycznych związków zawodowych, wzywających do natychmiastowego podjęcia pracy, strajk trwa nadal. Ilość przeladowanego węgla zmniejszyła się dziś ponownie. Nieszczęśliwe wypadki na terenie portu wśród studentów pracujących jako t. zw. „pomoc techniczna” mnożą się z powodu braku przygotowania technicznego. Dziś grupa studentów, powracających z pracy, została napadnięta przez strajkujących. Jeden z napastników został ujęty i w trybie przyspieszonym skazany na trzy miesiące więzienia. — Robotnicy przemysłu drzewnego nie zgłosili się dzisiaj do pracy.

Doroczny zjazd dostojników kościoła.

CZĘSTOCHOWA, 7. 10. — Wczoraj rozpoczął się doroczny zjazd najwyższych dostojników kościoła w Polsce z prymasem kardynałem Hlondem i kardynałem Kakowskim na czele. Obrady rozpoczęły się po mszy św., odprawionej przez księży biskupów w kaplicy Matki Boskiej.

DYMISJA CURTIUSA.

Minister spraw zagranicznych Niemiec p. Curtius zgłosił powtórnie swe ustąpienie. Odejdzie jego „w stan spoczynku” odcieni należy, jako jeden z programowych aktów posunięć politycznych Niemiec, przetrzucających się w swej taktyce od typowo germańskiej brutalności poprzez barankową uległość do ewangelicznej „miłości” bliźniego.

Taktyka ta, stosowana w zależności od sytuacji i od partnera, była w 90 proc. skuteczna. Świat zna nagół zbyt mało duszę i mentalność niemiecką! Cóż mówić o dalszych sąsiadach, lub o filogermanskich narodach anglosaskich — jeśli nawet tak boleśnie doświadczana Francja — jest terenem na szeroką skalę zakrojonej propagandy niemieckiej. Propaganda ta, rozmiarami i środkami swymi imponująca łączy w umysłach nie tylko prostaczków, lecz i ludzi, mających wpływ na bieg polityki swych państw — takie tory myślenia, jakie odpowiadają inspiratorom z Wilhelmstrasse.

A cały wysiłek, cała energia i metodyczność pruska skierowana jest ku podważaniu autorytetu Polski, ku sianiu niepewności w siły żywotne naszego narodu.

I bez względu na to kto u steru rządu Rzeszy będzie zasiadał czy Lewica, czy centrowcy mieszczańscy, czy też komilioni p. Westarpa, Hugenberg i Hitlera, — czy patronował im będzie duch Stressemana, Curtiusa czy innego polityka państwa „bojaźni bożej” — zatruwać będzie pokój Europy jad nienawiści plemiennej ku Państwu Polskiemu, które od tysiąca lat broni zwycięsko świata słowiańskiego przed niszczycielskim pochodem Hunów zachodu.

My jedni — niestety — złudzeń co do „pokojowości” Niemiec mieć nie możemy! Nam jednym przypada niewdzięczna rola obnażania oblicza

prawdziwych Niemiec i ukazywania go w pełni barw wojennych.

I oto dziś p. Curtius opuszcza swój fotel w chwili dla Niemiec istotnie decydującej. Jeszcze godzin temu parę rzuciła propaganda Niemiec ostatnią ciężką petardę, wkładając w usta szefów rządu Stanów Zjednoczonych słowa, o które modlą się Niemcy do swego boga Wotana! Zapłaciliby wszelką ceną za przyrzeczenie otrzymania Pomorza.

Kłamstwo jednak miało krótkie nogi, mimo zastrzyków złota. Najpoważniejsze demenci padło! Wręcz przeciwnie: oto zasadniczym warunkiem pomocy Stanów i Francji dla Niemiec, — pomocy, o którą tak usilnie zabiegają, jest właśnie wyrzeczenie się myśli o odzyskaniu Pomorza polskiego i danie konkretnych dowodów swej dobrej woli nieprovokowania zamętów!

Musi nastąpić demobilizacja ducha. To bowiem podniesienie uczuć

wrogich Polsce do rządu najwyższego kultu narodowego w Niemczech było i pozostanie na długo jeszcze najgroźniejszym sprzętem bojowym, który musi być unieszkodliwiony przez zagrożone narody.

Żalobna więc melodia akompanjuje ostatnim krokiem p. ministra Curtiusa!

Chwilowy jazgot zachwytni, nadziei, — chwilowe „hurra” i zapewne wzmoczone spożycie piwa w „Bierstubah” ustąpiło po 24 godzinach kociokwikowi. Okazało się, że najlepiej zaaranżowane kawały propagandy niemieckiej niezawsze są strawne dla umysłowości odpowiedzialnych polityków świata.

Nie znaczy to jednak, byśmy uwierzyli w szybkie odprężenie polsko-niemieckich stosunków.

Międzynarodowe zobowiązania gwarantowane muszą być siłą, dla której Niemcy zaws.e mają respekt.

Henryk Pietrzak.

Pomnik peowiaków w Międzyrzeczu.



W Międzyrzeczu odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci zamordowanych 16 listopada 1918 r. przez Niemców 46 peowiaków. W uroczystości wzięło udział ponad 10.000 osób a odsłonięcia dokonał wojewoda lubelski Świdziński. Ilustracja nasza przedstawia nowoodśloniony pomnik z napisem: „Tu spoczywają s. p. ofiary pogromu niemieckiego. Dnia 16 listopada 1918 r.”

Dwa lata w lochach

moskiewskiego G. P. U.

II

Niemiecki obywatel dr. K. Kinderman był więziony przez dwa lata przez moskiewskie G. P. U. Obecnie po powrocie do Niemiec napisał wspomnienia o tych dwóch strasznych latach.

W lecie r. 1925 bolszewicy aresztowali niemieckiego komunistę Debberta, który zamieszkiwał od 1922 r. w Moskwie i pracował w rozmaitych sowieckich instytucjach. Debbert siedział w tem samym więzieniu, co i Kinderman.

Aresztowanie Debberta.

Nie zdążyła delegacja dojechać do Berlina, gdy Debbert został aresztowany przez GPU. Stało się to naskutek donosu innego niemieckiego komunisty, który zameldował, że Debbert opowia-

dał delegatom rzeczy nieprzewidziane w instrukcjach.

Na nieszczęście przed samym przyjazdem delegacji GPU zażądało od Debberta zrzeczenia się na piśmie obywatelstwa niemieckiego. Wytłomaczono mu, że jest to tylko formalność konieczna dla uzyskania partyjnej legitymacji.

Debbert nie miał innego wyjścia. Ale po otrzymaniu sowieckiego paszportu nie mógł już liczyć na pomoc niemieckiego poselstwa.

W połowie sierpnia parokrotnie badano go. Ponieważ nie poczuwał się, on do żadnej winy, liczył więc, że najwyższe dostanie nagany lub zostanie zesłany na 2—3 lata na wyspy Sołowieckie.

— Żal mi bardzo — pisał on pewnego razu do mnie — mojej biednej żony i mego dziecka. Oni przychodzą często do sędziego i błagają go u ukończenie śledztwa i zwolnienie mnie. Sędzia 25 letnia małpa, który z takim samym powodzeniem mógłby trudnić się czyszczeniem obuwia. I w ręce takich ludzi oddaje się życie i śmierć ludzi.

Widocznie Debbert już przezuwał swój smutny koniec.

Debbert znał dużo sekretów niemieckiej partii komunistycznej i niemieckiej sekcji Kominternu. Było zupełnie widoczne, że postanowiono go usunąć przy pierwszym lepszym podejrzeniu, o które w dusznej i na wskroś przesiąkniętej szpiegostwem atmosferze sowieckiej jest tak łatwo.

W Moskwie bawił niemiecki komunist Heinz Neiman, jeden z najwybitniejszych czekistów, członek centr. komitetu niemieckiej kompartii, który był cześć w rodzaju głównego „opiekuna” niemieckich komunistów, delegowanych do Moskwy, on właśnie decydował, kogo należy „pocichu zlikwidować”. Przy GPU istnieje specjalny wydział „cichych likwidacji”, który w owych czasach podlegał bezpośrednio Dzierżyńskiemu.

Posiadając do tego zupełnie wystarczające podstawy — mówi Dr. Kinderman — oskarżam Neimana, będącego na skutek jakiegoś nieporozumienia członkiem pruskiego landtagu, o to, że on był inicjatorem i pomocnikiem przy wykonywaniu wyroków śmierci, wykonywanych przez GPU na niemieckich obywatelach.

Stowarzyszenie b. kandydatów śmierci.

Nie bacząc na srogi dozór, ja i Debbert, korespondowaliśmy z sobą przez trzy tygodnie. Podczas spacerów kładłem listy w umówionym miejscu. Deb-

bert zabierał je stamtąd i pozostawiał kartkę lub dziennik, na którym przy pomocy wynalezionej przez nas szyfru zawsze coś skreślał.

Nasze wspólne myśli były w naszej ojczyźnie, od której spodziewaliśmy się ratunku. Marzyliśmy o tem spotkaniu w Berlinie i zorganizowaniu tam „stowarzyszenia b. kandydatów śmierci”.

Z tego powodu Debbert pisał do mnie:

— Mnie winni wybrać na honorowego członka tego stowarzyszenia. Oficjalnie, co prawda, nie należę do kategorii skazanych na śmierć. Ale jeżeli wziąć pod uwagę, że wszystkim nam, którzyśmy trafili w łapy GPU, grozi jednakowo śmierć, mogą liczyć na to, że zaliczą mnie do stowarzyszenia, co najmniej jako członka rzeczywistego, jeżeli już nie honorowego.

Karolu! Karolu! Oni zabierają mnie!

Debbert do ostatniej chwili nie wiedział, że śmierć już czeka na niego.

Pewnego razu w pocy usłyszałem wielki szum w kurytarzu. Przystakując do drzwi, przykładam ucho do małego okienka i z napięciem nasłuchuję. Słyszę rozpaczyliwy krzyk:

— Karolu! Karolu! Oni zabierają mnie.

— Kto to krzyczy? Kto woła mnie po imieniu? — myślałem. — To nie jest Teo Wolscht (współoskarżony z autorem) Może to krzyczy Arnold Debbert? Czyżby go prowadzili na śmierć?

W strasznej napięciu stałem przez kilka minut! Serce moje biło, jak młot. Nieświadomość dręczyła. Rano wyprowadzono mnie do toalety. Im bliżej byłem celi № 48 (zajmowanej przez Debberta) tem więcej straszyla mnie myśl, że...

Po kilku sekundach przekonałem się, że drzwi do celi Nr. 48 stały otworem, i że nie było w niej żywej duszy. Na małej czarnej, deseczce, która wisiała na drzwiach, wytarte było nazwisko więźnia, natomiast wypisano kredą — zero.

Nazajutrz jeden ze skazanych na karę śmierci opowiadał mi, że widział, jak prowadzono związanego Debberta do „lochu śmierci”. Debbert wyglądał, jak oszalały i prawie nie był w stanie iść.

Byłem wprost wstrząśnięty zamordowaniem tego młodego, pełnego sił człowieka, który przypłacił życiem za szczerą wiarę w apostołów komunizmu.

Sejm Związku Narodowego w Ameryce

śle pozdrowienia Ojczyźnie i hold jej wodzom.

NOWY JORK, 7 października (PAT). Obradujący od 20 do 27 września 1931 r. w Seranton 26-ty sejm Związku Narodowego Polskiego przyjął m. in. następujące rezolucje:

Ojczyźnie naszej Polsce, ślemy synowskie pozdrowienia i hold serc naszych, i życzymy Jej i Jej rządowi powodzenia we wszystkich wzniosłych aspiracjach i dążeniach do wielkomocarstwowego rozwoju i wyrażamy jej gotowość współpracy i pomocy w tym kierunku, ile to będzie leżało w naszej mocy i możliwości.

Uchwalamy współpracę naszą z Polską na polu kulturalno-oświatowym i ekonomicznym i zobowiązujemy nasze władze centralne do poczynienia natychmiast takich kroków, któreby rozpoczęcie obustronne i ciągłość tej pracy zapewniły dla najlepszych wspólnych korzyści duchowych, moralnych i materialnych.

W szczególności polecamy przystąpienie Związku Narodowego Polskiego do rady organizacyjnej Polaków z za-

granic, współpracy z ogólnopolsko-amerykańskim komitetem jaki się wyłoni dla spraw ekonomicznych.

Wyrażamy pozdrowienia i cześć głęboką panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu, jako najwyższemu piastunowi Jej Majestatu i dostojnemu Jej Gospodarzowi.

Twórcy czynu zbrojnego Polski odrodzonej, Komendantowi Legionów, pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu, ślemy gorące słowa miłości, czci głębokiej i wdzięczności za ogrom poświęcenia, trudów i pracy, włożonej nad tytanicznym zadaniem odrodzenia i przeobrażenia duszy narodu i postawienia Polski na wyżynie mocarstwowego znaczenia i należnego Jej sta nowiska w rodzinie narodów świata.

Zapewniamy Braci naszych w Ojczyźnie o duchowej i plemiennej z nimi wspólności i solidarności w utrzymaniu całości i nienaruszalności granic i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, potępiamy jaknajdosadniej wszelkie zakusy na Jej całość terytorjalną oraz spoistość wewnętrzną.

Wyrażamy głęboką cześć i miłość kapłanowi patrijocie, kapelanowi armii polskiej, walczącej od pierwszych dni czynu zbrojnego pod wodzą marszałka Józefa Piłsudskiego, wielkiemu kandydacie, ks. biskupowi Władysławowi Bandurskiemu.

Kupujcie towary krajowe.

Tajemnice

Rokicińskiej Manufaktury

Fascynująca powieść na tle łódzkich stosunków wielkoprzemysłowych.

8)

Napisał dla „Dziennika Łódzkiego” FRED BELIN.

Copyright by „Dziennik Łódzki”.
Przedruk wzbroniony.

Streszczenie poprzednich rozdziałów.

W lutym 1919 roku prezes zakładów przemysłowych „Rokicińska Manufaktura” Oskar Hakon powraca do Łodzi po kilkumiesięcznym pobycie w Anglii i Ameryce, gdzie dokonywał zakupów maszyn i surowca dla własnego przedsiębiorstwa.

Natychmiast po powrocie do domu Oskar Hakon zabiera się do pracy i przegląda bieżącą korespondencję, wśród której znajduje się list od syna, stale przebywającego w Gdańsku.

Drugi syn Hakona, Moryc, który był w wojsku, przebywa właśnie w Łodzi. Poza tem Hakon znajduje w korespondencji zaproszenie na przyjęcie do żony dyrektora „Banku dla handlu hurtowego i detalicznego”, Zofji Pełowej. Hakon postanawia skorzystać z tego zaproszenia.

Na przyjęciu u Pełowej Oskar Hakon spotyka się z synem swoim Morycem, którego łączy z Pełową bliższy stosunek, o czym wie również mąż Pełowej.

Pełowa prosi Oskara Hakona, by dał stanowisko w swoim przedsiębiorstwie jej bratu Stanisławowi. Hakon po dłuższym wahaniu zgadza się na to. Po odejściu starego Hakona Pełowa zaczyna Moryca do swojego buduaru, z rozmowy ich wynika że Moryc działa w porozumieniu z bratem i Pełową, przeciwko ojcu i chce zapewnić bratu prawo decydującego głosu w organizowaniu przez rodzinę Hakonów przedsiębiorstwa gdańskim „Atlanticum”.

W gabinecie pana domu toczy się hazardowa gra w dziewiątkę, która zamienia się w pojedynek między dwoma potentatami przemysłu, doktorem Gledemanem, jednym z najbogatszych ludzi w Łodzi i prezesem wielkiego przedsiębiorstwa Majerem.

Stawki dosięgają tysięcy dolarów. Szczęście niezmiennie sprzyjało Majerowi, który wygrał osiem tysięcy dolarów. W kilka dni po tem przyjęciu, maszyny, oczekiwane z niecierpliwością przez Hakona nadeszły wreszcie z Anglii do Łodzi. Wraz z maszynami przybyli również monterzy, którzy podjęli się zmontować maszyny, by za trzy tygodnie można było puścić fabrykę w ruch. Hakon proponuje monterom gościć u siebie w pałacu, co wywołuje zdziwienie dr. Rońskiego.

To nie są żadne skąpiec, tylko dobrze pomyślane i skalkulowane interesy. Poprostu gdy zamieszkają u mnie będę miał możliwość roztoczenia nad nimi kontroli. Będą się krępowali późno wracać do domu i dzięki temu mogą wcześniej wstawać.

Jeśli przez to zakończą pracę choćby tylko o dwa dni wcześniej, to i tak zarobię na tem.

Roński milcząco potakiwał tym wywodom.

— Mój stosunek do robotników — ciągnął Hakon — jest taki, jak mądrego gospodarza do jego inwentarza. — Robotnik to maszyna — trzeba ją oliwić, ale tylko tyle, żeby się nie rozgrzewała. Oczywiście, że inaczej traktuję montera, którego nie mogę zastąpić, a inaczej robotnika podwórzowego, na miejsce którego mam tysiąc innych. Prawo podaży i popytu reguluje mój stosunek do robotnika.

Ot, cała filozofia.

Jeśli widzę, że robotnik czy pracownik ma dla mnie specjalną wartość, jeżeli mi może zrobić to, czego inny nie zrobi — wówczas mogę go traktować inaczej. Ale wszyscy oni w masie są dla mnie bezimienni. O ich nazwiska dowiaduję się tylko wówczas,

jeżeli mi coś ukradną, robią awantury lub mają ładne córki.

Gdy puścimy fabrykę całą parą — zorganizuję należytą kontrolę. Muszę wiedzieć wszystko, co się dzieje w fabryce. Nie pragnę rządu dusz — zaśmiał się — ale muszę rządzić ich czynami i słowami.

Jeżeli się chce produkować i tworzyć, trzeba wiedzieć o wszystkim, co się w czasie tego procesu produkcji dzieje.

Pokażemy wielkie rzeczy. Musimy się stać wzorem i niedoścignionym przykładem dla innych. Pokażemy nowoczesne metody pracy, produkcji i handlu. Wszystko musi być w naszych rękach. Od bezpośredniego zakupu przędzy, aż po sprzedaż towaru konsumentowi — wszystko skoncentrować musimy w naszym ręku i te zyski, które ma importer, hurtownik i detalista będą należały do nas. To pozwoli nam konkurować z każdym i opanować rynek... Gdy dopniemy tego, wówczas — spojrzał na wpatrzonego wuj Rońskiego — wówczas pan będzie generalnym sekretarzem koncernu z pensją dwa tysiące dolarów miesięcznie.

Roński skłonił głowę.

— Dziękuję bardzo, panie prezesie. Właśnie... właśnie — zaczął się — chciałem pana prezesa prosić o ustalenie mojej pensji w dolarach.

— Ależ panie doktorze — Hakon przybrał mentorski ton — to nie byłoby patryjotyczne. Mamy młode państwo, niestabilną walutę i musiano by to traktować jako brak poczucia państwowego, gdybyśmy ustalali płace w walutach. Nie mogę się zgodzić na to.

— A jednak pan prezes zamierza kalkulować ceny towarów w dolarach.

— To zupełnie coś innego. Tu chodzi o ustalenie zdrowych podstaw kalkulacyjnych przedsiębiorstwa. Nie wolno porównywać życia gospodarczego z życiem prywatnym. To są rzeczy niewspółmierne.

— Chodzi o to panie prezesie, że żenię się i chciałbym mieć możliwość ustalenia mojego budżetu domowego.

— Pańskie sprawy domowe mnie nie obchodzą...

Zapanowało kłopotliwe milczenie.

— Pan jest pewno zmęczony, panie doktorze? — rzekł Hakon po chwili — niech pan już idzie spać. O siódmej rano oczekuję pana.

Roński wstał z fotelu.

— Tak, faktycznie jestem mocno zmęczony. Dobranoc panu.

— Dobranoc, panie doktorze. A o tej pańskiej sprawie jeszcze porozmawiamy w najbliższym czasie.

— Dziękuję bardzo... Dobranoc.

— Dobranoc. Tylko się pan jutro nie spóźni.

— Ten człowiek nie ma zrozumienia dla rzeczy wielkich — rozmyślał Hakon po odejściu Rońskiego — ja

czynię mu ten wielki zaszczyt, że zwierzam się przed nim z moimi zamierzeniami, otrzymuje on swą czastkę w tym wielkim dziele, staje się wprost historyczną postacią, a ten mi nagle występuje z jakimiś głupstwami.

Żeni się... Ciekaw jestem z kim. Nigdy go nie widziałem z kobietą.

— To nie dobrze. Żeni się teraz, kiedy jest tyle roboty. Może zażąda jeszcze urlopu. Tylko te go by brakowało.

— Muszę mu wytłumaczyć, że nie powinien się teraz żenić. Powiem mu, że jest wojna, mogą go wziąć do wojska. Tak, tak! na to go będzie można wziąć.

Dzwonek telefonu wyrwał go z rozmyślań.

— Halo, proszę. Tu mówi Hakon.

— Dobry wieczór pani. To bardzo ładnie, że pani sobie o mnie przypomniła.

— Mąż wyjechał. Dobrze, za

kwadrans przyjadę. A więc do zobaczenia.

Powiesił słuchawkę i zadzwonił na służącego.

— Każesz zaraz zaprzęgać.

— Słucham pana prezesa.

— Czekaj no jeszcze. Jutro uprzątniesz dwa służbowe pokoje.

— Te na piętrze?

— Wszystko jedno. Zresztą przygotujesz te dwa gościnne na parterze. Każesz wstawić trzy łóżka z pościelą i wszystko co będzie potrzebne. Będą tam mieszkać ci panowie, którzy dzisiaj byli. Zrozumiałeś?

— Zrozumiałem, panie prezesie.

— No to zjeżdżaj i każ mu żeby za dziesięć minut zjechał. Tylko przekonaj się, czy jest trzeźwy. Jeżeli jest pijany — skoczysz po dorożkę.

— Słucham pana prezesa.

Po kilkunastu minutach na wyboistych brukach ciemnych ulic Rokiciny rozlegał się turkot pędzącego powozu.

Prezes „Rokicińskiej Manufaktury” Oskar Hakon, po dniu żmudnej pracy, jechał do miasta, by wypocząć w ramionach przyjaciółki.

ROZDZIAŁ V

w którym czytelnik przechodzi z pałacu Oskara Hakona do małej izdebki robotniczej.

— A chleb znowu zdrożał. Cholelra wie co będzie. Trzeci tydzień stary niema już roboty, a dzieciaki nie pytają i krzyczą jeść.

— Wiadomo. Co tam one wiedzą.

— Dokąd was poszedł.

— Do „Rokicińskiej budy”. Wywiesili obwieszczenie, że trzeba trzydziestu monterów. Mój stary przecież ma praktykę. Siedemnaście lat u „starych francuzów” pracował, jako fachowiec na maszynach.

— Podobno mają puścić całą budę.

— Tak. Maszyny przywieźli i już ustawiają.

— Kobiety będą musieli brać. — Mężczyzn jest mało.

— A co szpinerki są złe? Lepiej sobie dadzą radę niż chłopcy.

— Wiadomo. Niech ruszy tylko.

— Ale lon to zawsze był w tej budzie marny.

— A teraz, jak sprowadzili nowe maszyny, to dopiero będą dusić.

Placz dziecka, dobiegający z izby przerwał prowadzoną na schodach rozmowę.

Agnieszka Strzech, żona bezrobotnego montera, poszła do izby. Szybko uspokoiła płaczące dziecko dwoma uderzeniami rąk, dobrze wymierzonymi w odpowiednie miejsce.

W tym samym czasie Henryk Strzech wkraczał jako szósty w kolejce do gabinetu, w którym Roński przyjmował zgłoszenia monterów.

— Świadectwa macie.

— No pewno. Oto są, panie dyrektorze.

Roński szybko odczytał dwie pomięte kartki papieru — dowody dwudziestu lat ciężkiej i znojnej pracy Henryka Strzecha.

— W porządku. Jesteście przyjęci. Zgłoszenie się do fabryki jutro o szóstej rano. Płaca dzienna 30 marek. W niedzielę pracujemy. Pierwszy dzień próbnny. Tu macie przepustkę na teren fabryczny. Możecie już iść. — Następny.

Tempo załatwienia sprawy, która dlań była kwestją chleba dla rodziny, oszołomiło Strzecha. Nie czuł w sobie radości, że otrzymał pracę, choć rozumiał, że powinien się cieszyć.

— Raz, dwa. Przeczyta. Mówi tak lub nie, a dla człowieka to znaczy — mieć chleb czy zdychać z rodziną z głodu. Aż mnie sparło — rozmyślał, idąc przez podwórze ku bramie fabrycznej.

Trzeba iść do domu. Baba się ucieszy.

— No co przyjęli was — zagadnął go portjer fabryczny.

— Przyjęli. Jutro już staję do roboty.

— Będziecie pracowali z anglika-mi. Monterzy z Anglii przyjechali.

Dalszy ciąg jutro.

Kalendaryzok.

Październ.

8

Czwartek

DZIŚ: Polajgi Birgitty
JUTRO: Dyontiego B. M.Wschód słońca 5.48.
Zachód słońca 5.01.
Wschód księżyca 1.20.
Zachód księżyca 4.27.
Długość dnia 11.14.
Ubyło dnia 5.12.MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im.
J. i R. Bartoszewicz (Plac Wolności 1)
otwarte w środy, soboty i niedziele od
10—16.

Z DNIA NA DZIEŃ.

Chore pomysły.

Przeświety zarząd Kas Chorych,
Jak się chce, wyda orędzie,
By w korzystaniu ze świadczeń
Mieć oszczędności na względzie.Projekt ten iście genialny
Doprawdy cieszy nas szeroko,
Gdy Kasa Chorych pozwoli —
Ja go tu nieco rozszerzę:Nie apel wydać, lecz rozkaz,
Ze się chorować zabrania!!!
I sankcją karną opatrzyć —
„Na dziesięć lat rozstrzelania”.Gdy groźba skutku nie wyrze,
Chorych zaskarżyć do sądu —
A fundusz zaoszczędzony
Użyć... na pensje zarządu.

ANS.

POD WŁOS.

Babie lato.

Od kilku dni pogodnie nieco na łódzkim
odcinku niebios. Boję się jednak pisać o po-
godzie, bo już znacznie lać? „Wpadnięk”
gotowy!Nie wolno mi jednak przemilczeć faktu
istnienia plątej pory roku, a mianowicie t.
zw. babiego lata!Babie lato! Nie wiem, czy plęć nadobna
powinna cieszyć się z tego epitetu, czy też
nie. Jak wiadomo — lato było przed „babami”
i jak najnowsze badania wykazują — lato nie
miało bezpośredniego wpływu na formowanie
się pól u ludzi.

Poczem poznać „babie lato”?

Bardzo łatwo. Przedewszystkiem po ka-
lendarzu. Jest to okres po prawdziwym lecie,
którego w tym roku nie było, skutkiem wy-
prawy „Nautilusa” na biegun — a przed wia-
sciwą jesienią, której u nas też zwykle niema.Poza tem po ruchu w lombardzie. Zastawia
się palt latnie, a wykupuje zimowe (o ile
nb. lombard przyjmuje zastawy).Panie chodzą zaleźnie od stopnia plaży
męz lub przyjaciela, w mniej lub więcej
podfuterkowanych płaszczach.Wreszcie — w czasie tym mnożą się jed-
wabiste pasemka, jakie natura-przędka roznu-
wa artystyczną dłonią i otula opustoszałe
łany.Czyż nasze panie mają być upodobnione
do tych srebrystych nitek pajęczych, muska-
jących wędrując liście? W każdym razie nie
wszystkie może panie, z których większość
wprawdzie muska nas, otula i buja w oblo-
kach, lecz zbyt jest amaterjalizowana i rzadko
kiedy przypomina eteryczne obłoczki, cech-
ujące babie lato.A może to był w zamierzchłych czasach
okres generalnego urlopu męzatek, którym
ich władcy i panowie nakazywali okresową
separację od stołu i łoża?Jakkolwiek by to było — nikt nie zaprze-
czy, że babie lato jest jedną z najmilszych
por roku.

Luboń.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące
apteki: H. Dancerowej (Zgierska 57),
W. Groszkowskiego (11 Listopada 15),
Sukc. S. Gorfeina (Pilsudskiego 54),
S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164),
R. Rembalińskiego (Andrzeja 28), A.
Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Zmiany w policji.

W związku z zawieszeniem w czyn-
nościach komendanta policji konnej w
Warszawie, mianowany został na to
stanowisko w charakterze p. o. komen-
danta dotychczasowy komendant policji
konnej w Łodzi, komisarz Mieczysław
Tarwid.Funkcje komendanta konnej policji w
Łodzi pełni w związku z powyższym
dotychczasowy zastępca komendanta, aspi-
rant Franciszek Rokossowski. (P)Z za kulis „Kurjera Łódzkiego”
Sensacyjna rozprawa w Sądzie Handlowym.W dniu wczorajszym Sąd Handlo-
wy pod przewodnictwem sędziego Sejdy
rozpatrywał sprawy, rzucające jaskra-
we światło na stosunki w wydaw-
nictwie „Kurjer Łódzki”.Współwłaścicielami wydawnictwa
„Kurjer Łódzki” są Wiktor Grosz-
kowski, znany działacz społeczny oraz
adw. Jan Stypulkowski. Pierwszy
z nich posiada 34 proc. udziałów,
drugi 66 proc.W r. 1925 p. Stypulkowski zajął
sobie popołudniowe piśmo i prowa-
dził je na własny rachunek, przy-
czem bardzo często wydatki ponoszone na
wydawnictwo p. Stypulkowskiego ob-
ciążały wspólne wydawnictwo, z czem
oczywista p. Groszkowski nie mógł
się zgodzić.Wówczas p. Stypulkowski „zwołał”
zebranie udziałowców, na którym sam
reprezentowaną przez siebie większością
udziałów, postanowił odwołać p. Grosz-
kowskiego z zarządu wydawnictwa.Wobec tego p. Groszkowski wy-
stąpił do sądu o likwidację spółki,
przez urządzenie licytacji in plus po-
między współnikami i oddanie wyda-
wnictwa więcej dającemu.

Próba pojednania.

Dla zbadania całokształtu tych
spraw sąd powołał w charakterze bie-
głego i rozjemcy byłego współwła-
ściciela wydawnictwa p. Leona Chwal-
bińskiego, naczelnika wydziału finan-
sowego magistratu m. Łodzi.Obie strony oświadczyły, iż mają
do osoby p. Chwalbińskiego pełne za-
ufanie, a p. Stypulkowski nawet pro-
tokularnie stwierdził, iż na likwidację
przez licytację zgodzi się tylko
wówczas, jeżeli tę licytację będzie
przeprowadzał p. Chwalbiński.Misja rozjemstwa spełza na niczem,
a opinja p. Chwalbińskiego — jako bie-
głego — wypadła na niekorzyść p. Sty-
pulkowskiego.

Fikcyjne powództwo.

Następnego dnia po złożeniu przez
p. Chwalbińskiego protokolarnej opinjina niekorzyść p. Stypulkowskiego —
ten ostatni przypomniał sobie, że
p. Chwalbiński był w r. 1921—22
prokurentem „Kurjera Łódzkiego” i
wystąpił przeciwko niemu z powódz-
twem o 50 tys. franków szwajcarskich
z powodu deficytów, które miało rze-
komo wydawnictwo w okresie prokury
p. naczelnika Chwalbińskiego.Skarga ta — będąca przejrystym
manewrem — miała na celu osłabienie
wagi opinji p. Chwalbińskiego, jako
biegłego.Te dwie sprawy były właśnie
przedmiotem wczorajszych rozpraw w
Sądzie Handlowym.Pierwsza rozpatrywana była spra-
wa z powództwa p. Stypulkowskiego
przeciwko naczelnikowi Chwalbińskiemu
o sądowe zobowiązanie go do uspra-
wiedliwienia owego pięćdziesięcioty-
sięczonego deficytu.Rzecznik Chwalbińskiego mec. Filip-
kowski (senior) w wyczerpującym wy-
wodzie wskazał, iż powództwo ma
charakter fikcyjny, trudno bowiem
nazwać inaczej wobec faktu, że zo-
stało ono wytoczone w dziewięć lat
po ustąpieniu p. Chwalbińskiego z wy-
dawnictwa.— Jakże paradoksalne jest — mó-
wił mec. Filipkowski — że wytacza
się tego rodzaju powództwo przeciwko
człowiekowi, do którego się jeszcze
przed kilkoma dniami miało pełne za-
ufanie.O fikcyjności powództwa świadczy
jeszcze fakt, że w czerwcu 1923 r.
p. Chwalbiński sprzedał posiadane ud-
ziały p. Stypulkowskiemu i wyplacono
mu za nie pełną kwotę. Gdyby
p. Stypulkowski miał nawet jakieś
pretensje do p. Chwalbińskiego, to
przecież zlikwidowałby je wówczas,
gdy p. Chwalbiński wychodził z wy-
dawnictwa.P. Stypulkowski przypomniał so-
bie o jakichś pretensjach dopiero po
wydaniu przez p. Chwalbińskiego —
jako biegłego — opinji, która nie była
dlań korzystna. To świadczy o fik-
cyjności powództwa.Proszę sąd o oddalenie powództwa
i zasądzenie kosztów.Śród meętów Łodzi.
Nieoczekiwany epilog sprawy o usiłowanie
zabójstwa.W dniu 18 maja r. b. na ławie oskar-
żonych sądu okręgowego w Łodzi zasię-
dli: 21-letni Moszek Wolf-Nusbaum, 22-
letni Godel Ajzykowiec oraz 25-letni Ja-
kubowicz Szlama Izrael.Jakubowicz Szlama-Izrael był bratem
Mordki Jakubowicza, zamordowanego w
swoim czasie przez niejakiego Gnata.Akt oskarżenia zarzucał podsądnym,
iż w nocy z 29 na 30 listopada r. ub.
dokonali oni wspólnie napadu na Szlamę
Ickę Bociana (Lutomska 31), na scho-
dach w Sali Angielskiej przy Al. I Maja,
podczas weselej zabawy, urządzonej z ra-
cji ślubu niejakiego Wiewióry Dawida.Bocian otrzymał wówczas cały szereg
ran, zadanych nożem, w pierś, kark i
plecy.Po kilkumiesięcznej kuracji zdołał się
Bocian wyleczyć z odniesionych ran.
Trzej oskarżeni o pozaganie Bociana osob-
nie, przedstawiciele łódzkiego świata
podziemnego, stanęli przed sądem pod za-
rzutem usiłowania zabójstwa.Po przesłuchaniu świadków, w liczbie
53 osób, sąd w wyniku dwudniowej roz-
prawy ogłosił wyrok, skazując Nusbaum-
a na cztery, zaś Jakubowicza na 6 lat
ciężkiego więzienia, Ajzykowiec został u-
niewinniony.Skazani uważali wyrok za niesprawie-
dliwy i zaskarżyli go do sądu apelacyj-
nego w Warszawie.Najwidoczniej zeznania świadków, zło-
żone w sądzie okręgowym, były dykto-
wane zawiścią czy chęcią zemsty, jeśli w
dniu wczorajszym w warszawskim sądzie
apelacyjnym zapadł w sprawie tej wyrok
wręcz rewelacyjny, gdyż nie tylko uchyla
on wyrok sądu okręgowego w Łodzi,
lecz uwalnia obydwu skazanych od winy
i kary. (P)

Pamiętaj o najbiedniejszych

Z kolei sąd przystąpił do rozpa-
trywania sprawy z powództwa p.
Groszkowskiego o likwidację spółki.Powództwo popierali pp. adv. adv.
Słomiński i Filipkowski z ramienia p.
Stypulkowskiego występował adv. Pa-
włowski.

O likwidację spółki.

Mec. Słomiński motywując powódz-
two scharakteryzował gospodarkę p.
Stypulkowskiego prowadzoną na nie-
korzyść spółnika, na wysoką gażę
przezeń pobieraną i prosił sąd o u-
względnienie powództwa w całej roz-
ciągłości!Mec. Słomiński wskazuje, iż spra-
wa ta toczy się już od dwóch lat
i winna być rozstrzygnięta.— Tak, jak sąd orzeka zwykle
likwidację, gdy chodzi o jakąś firmę
handlową — mówił mec. Słomiński —
tak winien ją orzec i w tym wypad-
ku. To, że strona jest adwokatem to
dla sprawy nie jest istotne; jeżeli p.
Stypulkowski będzie się zajmował
advokaturą, to nie będzie miał tak-
kich spraw.Nie możemy się zgodzić na orze-
czenie tylko zapłaty odszkodowania
i to na raty.Zdaniem mojego mocodawcy p.
Stypulkowskiemu nie można zawierzyć
nawet jednego tysiąca złotych.Prosimy również o powołanie bie-
głego, któryby ustalił ile należy się
p. Groszkowskiemu. Wówczas okaże
się, że p. Stypulkowski nie w wy-
dawnictwie niema, że może wziąć ka-
pelusz ukłonić się i wyjść z wyda-
wnictwa — jeżeli nie będzie musiał
dopłacić.Adw. Pawłowski: Proszę sądu,
te wszystkie dygresje nas nie ob-
chodzą.Nie obchodzi nas również zdanie
p. Groszkowskiego. Gdybyśmy mieli
liczyć się ze zdaniem p. Groszkow-
skiego, to nie mielibyśmy np. obecne-
go rządu, bo p. Groszkowski jest
przeciwnikiem rządu — odwrotnie niż
p. Stypulkowski.

„Gdzie konia kuja”...

Adw. Słomiński: „Pouczal mnie
mój przeciwnik, że niema tu w sądzie
miejsca na dygresje. Ale ja zapytuję
co ma piernik do wiatraka, a przekon-
ania polityczne p. Stypulkowskiego
do obecnej sprawy. Cóż ma wspól-
nego rząd i prorządowe przekonania
p. Stypulkowskiego. Jest to ilustra-
cja do przysłowia „Gdzie konia kuja,
tam żaba nogę podstawią”.P. Stypulkowski popiera rząd o-
becny, ale p. Stypulkowski popierał
i rząd Witosa i rząd narodowej de-
mokratki. P. Stypulkowski popiera
każdy rząd, bo rząd daje ogłoszenia.Zresztą popieranie rządu — nie
dowodzi jakiejś stałości przekonañ.
Rząd raz jest ten, raz inny. A i o-
becnie sytuacja gospodarcza wskazuje,
iż rząd się zmieni.Likwidacja spółki — proszę sądu
— nie oznacza likwidacji wydawnic-
twa. A jeśliby nawet ta likwidacja
nastąpiła, to śmiem stwierdzić, iż spo-
łeczeństwo żadnej szkody nie poniesie.Wyrok w tych sprawach, które
wywołały w Łodzi ogromne zaintere-
sowanie zapadnie w bieżącym tygo-
dniu.

Straszny wypadek przy pracy.

W fabryce firmy „Sukcesorowie K. Weina“ (farbiarnia, merceryzarnia i bielnik) zatrudniony jest od dłuższego czasu w charakterze robotnika Władysław Skowroński, zamieszkały przy ulicy Polnej Nr. 7.

Skowroński uległ w dniu wczorajszym strasznej wypadkowi.

Podczas reparowania pasa transmisyjnego ujął go Skowroński między nogi, aby sobie uwolnić ręce. W pewnym momencie pas został puszczony w ruch i nim nieszczęśliwy robotnik zdał sobie sprawę z sytuacji — szorstka krawędź pasa zdarła nieszczęśliwemu szmat materiału z ubrania, zrywając następnie płat ciała.

Lekarz pogotowia przewiózł strażliwie okaleczonego robotnika do szpitala przy ulicy Zagajnikowej.

Skowroński liczył obecnie lat 45. (p)

Półtora miliona kg. mięsa na miesiąc.

Apetyt łodzian w cyfrach.

W miesiącu wrześniu r. b. ubój w rzeźniach łódzkich przedstawiał się następująco: ubito ogółem bydła rogatego 3.910 sztuk, wagi ogólnej — 609.910 kg., cieląt ubito — 5.462 sztuki, wagi ogólnej 100.426 kg., owiec — 754 sztuki, wagi ogólnej 16.313., trzody chlewnej (świń) 10.331 sztuk, wagi ogólnej — 899.329 kg.

W porównaniu z miesiącem sierpniem ubój w miesiącu wrześniu nieznacznie wzrósł, mimo, iż miesiąc wrzesień krótszy jest od sierpnia o jeden dzień. Stoi to w związku ze wzrostem liczby mieszkańców miasta, jaki zaznaczył się we wrześniu, wobec powrotu łodzian z letnisk. (p)

Za nadużycia w Kasie Chorych.

W radomskowskiej Kasie Chorych wykryto nadużycia pieniężne, popełnione przez urzędnika kasy, Leona Kozłowskiego.

Kozłowski stanął onegdaj przed sądem i przyznał się do winy, podając na swe niesprawiedliwość że zarabiał 135 zł. miesięcznie wobec czego nie mógł utrzymać swej rodziny.

Sąd stosując okoliczności łagodzące skazał Kozłowskiego na 3 miesiące więzienia. (b)

Rewizja emerytur.

Od kilkunastu dni władze skarbowe przeprowadzają kontrolę wypłacanych emerytur, celem stwierdzenia czy nie zachodzą wypadki nadużyć.

W rezultacie stwierdzono cały szereg wypadków pobierania emerytur przez osoby którym zaopatrzenie emerytalne nie należy się, wobec czego wydane zostało zarządzenie o wstrzymanie wypłaty tych emerytur.

Jak się dowiadujemy, kilku emerytów wystąpiło przeciwko tym decyzjom na drogę sądową. (b)

Znaczki na najbiedniejszych

Wojewódzki obywatelski komitet niesienia pomocy najbiedniejszym w Łodzi zawiadamia, że 5-cio i 10-cio groszowe znaczki wydane przez komitet są na składzie we wszystkich Komitetach Powiatowych, oraz w łódzkim Komitecie Grodzkim, które to (jedynie) instytucje upoważnione są do kolportowania tych znaczków pomiędzy instytucje, organizacje oraz urzędy państwowe i samorządowe.

Czytajcie
Dziennik Łódzki!

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Naszemu Najukochańszemu i Nieodżałowanemu Mężowi i Ojcu

†
i. p.

Franciszkowi Adamczykowi

kpt.-kapelm. w stanie spocz.

w szczególności Księdzu Prałatowi Siennickiemu, Ks. Kanonikowi Nasierowskiemu, Ks. Proboszczowi Miklaszewskiemu, Ks. Kapelanowi Zielińskiemu, P. Dyrektorowi Idzkowskiemu i Gronu Nauczycielskiemu Gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, P. Dyrektorowi Dawidsonowi i Gronu Nauczycielskiemu Gimnazjum im. Skorupki, Dyr. Tow. Spiew. im. Moniuszki, P. Woleczyńskiemu i wszystkim Członkom tegoż Towarzystwa, Korpusowi Oficerskiemu i Podoficerskiemu 81 pułku Strzelców Kaniowskich, Oficerom Korpusu Sądowego i Oficerom w stanie spoczynku garnizonu łódzkiego, P. Redaktorowi Wojtyńskiemu i Prasie Łódzkiej, jak również wszystkim Przyjaciółom, Kolegom i znajomym — składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za okazane nam wyrazy współczucia i udział w odprowadzeniu Drogich Nam Zwiok na miejsce wiecznego spoczynku

Wdowa córka i synowie.

Łódź, dnia 8 października 1931 r.

Znamienny protest Związku Zaw. Kolejarzy. Odbycie służby nie może być przyczyną pozbawienia pracy.

Utarł się u nas niezrozumiały zwyczaj, iż pracownik, który odchodzi do służby w szeregach W. P. i dlatego porzuca zajmowaną posadę, nie jest następnie do tej samej instytucji przyjmowany, bowiem na jego miejsce przyjęty został inny pracownik, który nabył już praw do wypowiedzenia i t. d., a obawiając się ewentualnego zastąpienia go przez wracającego z wojska poprzednika — stara się pracować jak najgorliwiej.

Zasada nieprzyjmowania z powrotem do pracy tych urzędników względnie pracowników umysłowych (nie mówiąc już o robotnikach), którzy wrócili do domu po odbyciu służby wojskowej, utrzymuje się nie tylko w instytucjach prywatnych, lecz we wszystkich niemal instytucjach państwowych i tylko silna protekcja może kiedy niekiedy spowodować wyłom w tym osobliwym systemie.

Ostatnio wrócił z wojska do Łodzi cały szereg pracowników kolejowych. Bardzo wielu z nich nie było przed pójściem do wojska stabilizowanych, bowiem urzędy państwowe z reguły

stabilizują względnie stabilizowały tylko tych urzędników, którzy już służbę wojskową odbyli.

Ponieważ we wszystkich instytucjach państwowych przestrzegany jest obecnie ściśle zakaz przyjmowania nowych pracowników, nawet w wypadkach uwolnienia się pracownika ze służby państwowej, lub jego śmierci, przeto i powracających z wojska kolejarzy nie przyjmuje się z powrotem do służby, za wyjątkiem kilku osób, które przypadkowo otrzymały stabilizację przed pójściem do szeregów.

Związek Zawodowy Kolejarzy, stając na stanowisku, iż obywatel, który zadość uczyni obowiązkowi służby wojskowej, nie może być za to karany pozbawieniem go pracy, która miał w czasie przed pójściem do szeregów, skierował do Ministerstwa Komunikacji zbiorowe wystąpienie, w którym prosi o rozpatrzenie tej sprawy i uczynienie wyłomu w zakazie nieprzyjmowania pracowników na rzecz powracających z wojska b. pracowników kolejowych. (p)

Organizacje pracownicze przeciw krzywdzącym systemom redukcyjnym.

Nie wolno zwalniać pracowników niezamożnych na korzyść dobrze usytuowanych.

W związku Handlowców Polskich odbyło się posiedzenie Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej, na którym omówiono wykonanie dalszej akcji na najbliższą przyszłość.

W związku z przeprowadzaniem obecnie redukcjami w całym szeregu zakładów pracy oraz w instytucjach społecznych międzyzwiązkowa komisja pracownicza postanowiła w każdym takim wypadku przeprowadzać dokładną kontrolę, kogo ta redukcja dotyczy, zaś w wypadkach, gdyby stwierdzone zostało, że redukcja obejmuje żywicieli rodzin, przy pozosta-

wianiu w pracy osób, mających inne źródła utrzymania, względnie poważne uboczne dochody, podejmować interwencję.

Dalej postanowiono zainteresować się w pierwszym rzędzie sprawą przeprowadzanej obecnie w Kasie Chorych redukcji, celem ustalenia, czy nie krzywdzi ona kobiet, zarabiających na własne utrzymanie, oraz mężczyzn żywicieli rodzin, na korzyść żon ludzi dobrze usytuowanych, oraz mężczyzn, mających uboczne źródła zarobkowania. (p)

Samobójstwo czy wypadek z bronią. Zagadkowa śmierć sierżanta.

W jednym z działów P. K. U. w Piotrkowie pełnił funkcje referenta sierżant Stanisław Baran

W dniu wczorajszym sierżant Baran, podczas manipulowania karabinem, spowodował wystrzał. Kula trafiła sierżanta w serce. Baran poniósł śmierć na miejscu.

Jak wykazało dochodzenie — Baran, który miał być z dniem dzisiejszym odkomenderowany do Bydgoszczy, na specjalne kursy wyszkolenia przystąpił do

czyszczenia karabinu, zapominając widocznie, iż broń jest naładowana.

Władze przypuszczają jednak, iż mogło tu mieć miejsce również samobójstwo, trudno sobie bowiem wyobrazić, aby podoficer mógł być tak lekkomyślnym, aby czyścić nabitą broń, a potem postąpił w serce przy pomocy karabinu niemal z reguły nie należy do rzędu przypadków, które mają miejsce wbrew woli ofiary.

Z żałobnej karty.

W dniu wczorajszym odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Antoniego Koziańskiego, wieloletniego pracownika notariatu łódzkiego, ostatnimi laty zastępcy rejenta Sarosięka.

Zmarły znany był w szerokich kołach inteligencji miejscowej, jako bardzo uczynny i zający obywatel. Zmarły brał czynny udział w szeregu organizacji pracowniczych, m. in. piastował w swoim czasie mandat członka zarządu organizacji pracowników notarialnych.

Przed dwoma laty zmęczony ciężką chorobą musiał wycofać się z życia publicznego pamięć po sobie pozostawił jaknajlepszą.

Cześć jego pamięci!

Ze Związku b. Zawodowych Wojskowych Rzplitej.

Zarząd Związku b. Zawodowych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej Koła w Pabjanicach wzywa wszystkich b. Zawod. Wojsk. zamieszkałych na terenie m. Pabjanic, Łasku Zd. Woli, Sieradza i okolic, którzy dotychczas się nie zarejestrowali w miejscowych kołach, aby we własnym interesie to uczynili.

Jednocześnie komunikujemy kolegom zamieszkałym na prowincji, że bliższych informacji udzielają nasi korespondenci: kol. Anuszczyk Maksymilian w Łasku przy ul. Warszawskiej Nr. 2 „P. K. U.“ — Łask — w poniedziałki i środy od godz. 15 do 16.30 kol. Pacholczyk Leon w Sieradzu przy ul. Kolegiackiej Nr. 14 w poniedziałki od godz. 17 do 19.

Ze względu na własne ich dobro wszystkie koledzy powinni znaleźć się w szeregach naszego Związku.

Sekretariat Koła w Pabjanicach mieści się przy ul. Targowej Nr. 20 m. 1 jest czynny każdego dnia od godz. 10 — 12 i od 18 — 20.

Nie co miesiąc, lecz co tydzień.

We wczorajszej informacji „ag“ o samoopodatkowaniu się przemysłu włókienniczego na rzecz bezrobotnych wkładła się omyłka, a mianowicie Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim zaproponował swym członkom samoopodatkowanie się na rzecz akcji pomocy dla bezrobotnych od dnia 1 października r. b. Po 2 i pół grosza tygodniowo od każdego robotnika, zatrudnionego w dniu 1-ym każdego miesiąca, a nie, jak mylnie podano, po 2 i pół grosza miesięcznie.

Żłodzięje nie próżnują.

Mojsze Zeligman, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 88, wywiesił wczoraj zrana na balkon swój garnitur, wartości 250 zł. celem odwiedzenia ubrania.

W kilka godzin garnitur znikł.

Echman Ruchli (ul. Mielczarskiego 4) wczoraj przed poseją Nr. 8 przy ulicy Cegielińskiej jakiś osobnik ściągnął jedną paczkę z wartości 120 zł. poczem znikł zamieszamy się pośród licznych przechodniów.

Z mieszkanką Estery Koniecpolskiej, przy ul. Piłsudskiego 58, nieznanymi sprawcy skradli podczas nieobecności Koniecpolskiej różną garderobę i nieco bielizny, wartości ogólnej 350 zł. (p)

Nagły zgon.

W dniu wczorajszym zmarł nagle w mieszkaniu własnym przy ul. Wiśniowej 9 Berthold Cam liczący lat 35.

Wzwanym lekarz pogotowia nie zdolał ustalić przyczyny zgonu i zabezpieczył zwłoki na miejscu do zejścia władz sądowo-lekarskich.

Widowiska łódzkie.

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Pieśniarze Ghetta“.
TEATR KAMBRALNY: „Hau Hau“.
TEATR POPULARNY: „Wiktoria i jej hu-
zar“.
„COCTAIL“: Węc zaczynamy.
GRAND KINO: „10-ciu z Pawiaka“.
ARS: „Czarna Maski“.
APOLLO: „Śpiewak Jazzbandu“.
BAJKA: „Diana“.
CASINO: „Król Bulwarów“.
CAPITOL: „Na zachodzie bez zmian“.
CORSO: I. Klejnoty świątyni Oparu.
OZARY: Znak żaby.
DOM LUDOWY: Grzech kusi.
ERA: „Monte Carlo w płomieniach“.
LUNA: „Kochanek o północy“.
MIMOZA: „Na fałszach namiętności“.
MIRAZ: I. „Władca djamentów“ II „Prze-
znaczenie“.
OAZA: I. „Władca djamentów“ II „Prze-
znaczenie“.
ODEON: „Laurel i Hardy“.
OŚWIATOWY: Dla dorosłych „Sąd Boży“
dla młodzieży „Herold się żeni“.
PRZEDWIOSNIE: „Serce na ulicy“.
PALACE: „Poeciag samobójców“.
RESURSA: Królowa niewolników.
SPLENDID: „X—27“.
SŁOŃCE: „Czerwona szabla“.
UCIECHA: „Szal“.
VENUS: „Upiory stepu“.
WODREWIL: „Laurel i Hardy“.
ZACHĘTA: „Lotnik“.

Teatr Miejski

Dziś czwartek i piątek wiecz. przepiękna sztuka Andrzeja Marka „Pieśniarze Ghetta“.
Wzruszające widowisko dane będzie w sobotę o g. 4 po poł. poraz ostatni po cenach wyjątkowo niskich od 50 gr. do 3 zł.
W sobotę premiera przebojowej komedii Fleurs'a i Callavet'a „Święty gaj“. Demaskujące ironicznie spódniczkowe intrzygi towarzyszące historjom wszystkich odznaczonych i orderów wyborna, pełna francuskiego lekkiego esprit satyra ta nabiera i u nas wysoce aktualnych cech. Reżyseruje osobiście dyr. K. Borowski. W rolach popisywanych występują: Grabowska, Macherska, Krotke, Karczowski, Szubert i Woskowski. Dekoracje K. Mackiewicz. W niedzielę o godz. 4 po poł. „Przedmieście“. Ceny niższe.

Teatr Kameralny.

Dziś czwartek i codziennie wieczorem bawi i eksytuje widzów pełna humoru detektywistyczna sztuka Hoodges'a i Perceval'a „Hau Hau“ w kapitalnym wykonaniu całego zespołu z Michałem Złoczem na czele.
W niedzielę o g. 5 po poł. po cenach znizowanych „Wilki w nocy“.

2 występy Hanka Ordonówny.

Najpopularniejsza dziś artystka polska Hanka Ordonówna wystąpi w Teatrze Miejskim w dniach: 13 i 14 b. m. w doskonałej komedji Picarda i Jaeger-Szmidta „Małżeństwo Fredy“.
Bilety w kasie zamawiań, Traugutta 1.

Dzisiejsze zebranie kursu dykcji.

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 5 po poł. w Teatrze Miejskim (ul. Cegielska) odbędzie się zebranie informacyjne Kursu Dykcji i estetycznego wygłaszania.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

Dziś, w czwartek o godz. 8.15 wieczorem Łódź będzie miała okazję podziwiać przepiękną operetkę Pawła Abrahama, graną na wszystkich scenach europejskich z obryzaniem powodzeniem p. t. „Wiktoria i jej hu-
zar“. W operetce tej wystąpi gościnnie znakomity tenor operetki warszawskiej Marjan Wawrz-
kowicz w rewelacyjnej partji Huzara. Dalszą obsadę tworzą: Leokadia Jurdzińska, Jadwiga Helmińska—nowo-saangażowana wodewilistka operetki lwowskiej, Bronisława Bronowska, Stefan Bystrzyński, Mieczysław Zoner, Roman Urbanski, Bolesław Bolkowski i inni. Próby w całej pełni pod reżyserją Marjana Wawrz-
kowicza i Mieczysława Zonera. Tańce specjalnie sproszonego z Warszawy zespołu girls, i ewolucje układu znanego so-
listy opery warszawskiej Marjana Wintersa. Wszystkie kostjomy z operetki warszawskiej. Bogata oprawa dekoracyjna art. mal. B. Kubi-
dewicza. Pełne chóry. Orkiestra 20 osób pod batutą prof. Jakóba Zozuli. Będzie to poraz pierwszy w Łodzi tak wystawiona operetka. Kasa sprzedaje bilety na wszystkie przed-
stawienia przy ul. Ogrodowej 18 od godz. 11 rano do 2 i od 5 do 9 wiecz. i w składzie ap-
tecznym i perfumeryj W. P. St. Pływackiej ul. 6 sierpnia 2, telefon 156-36 od godz. 11 rano do 6 wiecz.

Teatr liter-art. „COCTAIL“.

Cały zespół artystów „Coctailu“ z Halan-
ną (Marlena Dietrich i Ordonka) Man-
kiewiczówną, Xenią Grey, Jakubińską, Szat-

Naiwność ludzka nie ma granic. Oszuści dolarówkowi grasują w Łodzi i okolicy

W ciągu ostatnich tygodni stale napływają do władz policyjnych doniesienia o nadużyciach, popełnionych przez różnych osobników, bądź to pod-
szywających się pod firmę „Banku Zaliczkowo-Kredytowego w Krakowie“ bądź będących istotnie urzędnikami, recte agentami tej instytucji.
Osobnicy ci, pod pozorem dokona-
nia zamiany, wyłudniają od naiwnych obligacje dolarówkowe, a ostatnio rów-
nież i innych walorów, jak pożyczka

budowlana, kolejowa i t. d.
Mimo stałych publikacji w prasie, odnośnie karygodnej naiwności posia-
daczy obligacji, codziennie słychać o nowych wypadkach wyłudzeń i na-
dużyć.
Jak się dowiadujemy — władze poli-
cyjne postanowiły roztoczyć baczną kontrolę nad wszelakiego rodzaju agentami, ustalając, na czem właści-
wie polega ich działalność. (p)

Tysiąc złotych dopłaty do zaginionego wagonu z owsem.

Magistrat przegrał sprawę w sądzie pracy.

Głośną była przed dwoma laty sprawa nadużyć, popełnionych w stajni miejskiej. Chodziło o zaginięcie w ta-
jemniczy sposób jednego wagonu owsa.

Naczelnik urzędu kontroli, p. Albin Grabowski, po przeprowadzeniu docho-
dzeń postawił w stan oskarżenia kierownika stajni miejskiej, Józefa Stru-
żyńskiego, zgłaszając od zaskarżonego powództwo cywilne w imieniu magis-
tratu.

Rozprawa przeciwko Strużyńskiemu odbyła się w maju r. ub.

Sąd okręgowy uwoził Strużyńskie-
go od winy i kary i powództwo magis-
tratu oddalił.

Strużyński wystąpił do magistratu o wypłacenie mu pensji za czas od chwili zawieszenia go w pracy do roz-
prawy sądowej, oraz gratyfikacji. Ponie-
waż Strużyńskiego z powrotem do pra-
cy nie przyjęto — wystąpił on przeto

ponadto o trzymiesięczne wypowiedzie-
nie i o zapłatę za urlop.

Magistrat wypłacił zaległą pensję wypłacił gratyfikację, nie chciał tylko zapłacić za urlop i wypowiedzenie, wobec czego sprawa powyższa rozpa-
trzona była przez łódzki sąd pracy w dniu wczorajszym.

Z ramienia skarżącego wystąpił przed sądem kierownik związku, p. R. Kuchciak. Z ramienia magistratu — adw. Strohmajer.

Suma powództwa wynosiła 918 zł.

Sąd przyznał skarżącemu od ma-
gistratu m. Łodzi tytułem odszkodowa-
nia za okres wypowiedzenia za okres wypowiedzenia i za urlop 918 zł. oraz 10 proc. od sumy tej do dnia zapłace-
nia, wreszcie kosztą za prowadzenie spra-
wy. Należy zaznaczyć, iż magistrat po-
wziął odmowną decyzję w kwestji ure-
gulowania należności dla Strużyńskiego po zasięgnięciu opinji swego doradcy prawnego. (p)

Sprawa umowy w przemyśle niezrzeszonym.

Wyniki zebrania delegatów fabrycznych.

Wczoraj odbyło się zebranie delega-
tów fabrycznych związku „Praca“ na
którem w dalszym ciągu dyskutowano
nad zawarciem umowy zbiorowej z
przemysłem niezrzeszonym.

Delegaci stwierdzili, że przemysłow-
cy specjalnie przewlekają pertraktacje
i nie zwolują swego zebrania dla wy-

boru delegatów do prowadzenia rozmów
na ten temat w inspektoracie pracy.

Po dyskusji uchwalono przygotować
grunt do strajku na wypadek dalszego
przewlekania pertraktacji. lub jeśli nie-
doprowadzą one do zawarcia umowy
zbiorowej w najbliższym czasie. (b)

Kiedy będą wiadome wyniki spisu ludności.

Prekluzyjne terminy nadsyłania sprawozdań.

Przygotowania do spisu ludności,
który przeprowadzony będzie w dniu
9 grudnia r. b., są w pełnym biegu.

Wyniki tego spisu ludności, drugie-
go w odrodzonym Państwie Polskim,
będą dokładnie wiadome dopiero w
koncu stycznia r. p.

Po dokonaniu spisu, oraz ustaleniu
ogólnej liczby mieszkańców na tere-
nie danego miasta, władze spisowe
prześlą ten najogólniejszy wynik spisu
do głównego urzędu statystycznego.

Następnie całkowity materiał spi-
sowy przesłany będzie do głównego
urzędu statystycznego do dnia 15 sty-
cznia, gdy termin ostateczny skiero-

wania szczegółowo zestawionych ma-
teriałów spisowych upływa prekluzyj-
nie w dniu 31 stycznia r. p.

Materiał najogólniejszy, t. zn. dane,
dotyczące ilości osób, mieszkających
na danym terenie, skierowane być mu-
szą do G. U. S. najpóźniej w okresie
do dnia 5 stycznia r. b.

Tak więc szczegółowe wyniki spisu
ludności w Polsce, z uwzględnie-
niem takich szczegółów, jak podział
na zawody, etc. etc., znane będą do-
piero w końcu stycznia p. r., a co
jeszcze prawdopodobniejsze — do-
piero w początkach lutego przyszłego
roku. (p)

Przesyłki pieniężne do Jugosławji.

Urzędy pocztowe w Łodzi przyjmują
już od tygodnia przesyłki pieniężne do
Jugosławji w wysokości do 800 zł., na-
tomiasz z Jugosławji do Łodzi mogą
być wysyłane przesyłki do wysokości
5 tys. dynarów. (b)

Od Administracji.

P. T. Czytelników na-
szych prosimy uprzejmie
o niezwłoczne informowa-
nie nas o nieregularnym,
wzg. opóźnionem doręcza-
niu pisma.

RADJO.

Łódź

CZWARTEK, dnia 8 października.
11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie i odcy-
tanie programu dziennego.
12.10—12.35 Płyty gramofonowe.
12.35—12.50 Omówienie koncertu z Filharmonji (tr. z W-wy).
12.50—14.00 Foranek symfoniczny szkolny z Filharmonji Warszawskiej. W progra-
mie utwory Chopina i Moniuszki.
14.00—15.45 Przerwa.
15.45—15.50 Płyty gramof. z W-wy.
15.50—16.15 Program dla dzieci. 1) Feljeton Jadwigi Pajon de Moncets p. t. „Przygo-
dy przyjaciela zwierząt, Brama“ (tr. z W-wy). 2) Transmisja z Wilna: Dialog „O muzyce“ pióra dyr. Hulewicza.
16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni) (tr. z W-wy).
16.40—17.10 Płyty gram. z W-wy.
17.10—17.35 Odczyt z Lwowa p. t. „U zbiegu dwóch rzek i trzech granic (okopy św. Trójcy—Chocim) wygl. prof. Jan Liwo-
czyński.
17.35—18.50 Koncert solistów. Wyk.: Leoka-
dja Nowacka-Ilska (fort.) Aleksander Mi-
chalowski (bas) Józef Ozmiński (skrzyp-
ce) i Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.
19.25—19.30 Płyty gramofonowe.
19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.
19.40—19.45 Płyty gramof.
19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy).
20.00—20.15 Feljeton p. t. „Najistotniejsze u zwierząt“ wygl. dr. Jerzy Szpakowski (tr. z W-wy).
20.15—21.25 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Marian Rentgen (stwier.) (tr. z W-wy).
21.25—22.10 Słuchowisko G. K. Chestertona: „Magja“ (tr. z W-wy).
22.15—22.40 Płyty gramof. z W-wy.
22.40—22.55 Komunikaty z Warszawy.
23.00—24.00 Muzyka lekka i tanczna z W-wy.

Radjo i części

Najlepiej kupuje się w firmie
ST. SOB CZAK
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 158.
Tel. 150-94.
Tamże wymiana żarówek „ARGON“
za dopłatą 50 proc.

Łódź

PIĄTEK, dnia 9 października.
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. A. Kling-
beil, Piotrkowska 160.
13.15—16.00 Przerwa.
16.00—16.15 Lekcja języka angielskiego, me-
toda Linguaphone (tr. z W-wy).
16.20—16.40 Odczyt z Wilna p. t. „Dlaczego chłopcy się biją“ wygl. wizytator Jerzy Ostrowski.
16.40—17.10 „Kącik dla młodych talentów m-
zycanych“ (tr. z W-wy).
17.10—17.35 Odczyt z Krakowa p. t. „Wita-
miny“ — wygl. dr. Bolesław Skarżyński.
17.35—18.50 Koncert Ork. Reprezentacyjnej Policji Państwowej pod dyr. Al. Sielskiego (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.25 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny.
19.25—19.30 Płyty gramofonowe.
19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów i kin.
19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy z War-
szawy.
20.00—20.15 Pogadanka muzyczna (tr. z W-wy).
20.15— Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. Walerjana Bierdżajewa i Nathan Milstein (skrzypce). 1) P. Rytel. Poemat symfoniczny „Święty Gaj“. 2) P. Czajkowski: Koncert skrzypcowy. 3) Skrijabin: Poemat symfoniczny „Rokant“. 4) Drobne utwory skrzypcowe. W przerwie koncertu kwad-
ranta literacki (tr. z W-wy). Po koncer-
cie komunikaty oraz muzyka tanczonna z Warszawy do godz. 24.00.

OGŁOSZENIE.

Wszelkie porady w sprawach
gospodarczych budowl-
nych i pomoc prawną, udzie-
la każdemu

Biuro Polskiego Zespołu Gospodarczego
Łódź, ul. Piotrkowska 97, tel. 186-75.

Dziennik Gospodarczy

ŁÓDŹ A BOJKOT CHIN.

Możliwości eksportowe łódzk. przemysłu włókienniczego

Z napływających do Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej materiałów w sprawie wypadków angielskich, otrzymaliśmy następujące dalsze, niezmiernie ciekawe informacje:

Angielskie Ministerjum Handlu Zagranicznego opublikowało nieoficjalnie oświadczenie, które — naogół biorąc — pokrywa się z enuncjacjami izb handlowych i zrzeszeń gospodarczych angielskich, domagających się ścisłego wykonywania zawartych już w walucie angielskiej kontraktów dostaw. Oświadczenie to powołuje się przytem także na istniejące do dyspozycji eksporterów środki zabezpieczenia się zgóry przed ryzykiem walutowym.

Jest przytem rzeczą znamienną, że omawiana deklaracja zawiera przypuszczenie, iż „Obecna nadzwyczajna sytuacja z pewnością długo trwać nie będzie i Anglja wróci do ustabilizowanych warunków walutowych”.

Na uwagę zasługują też twierdzenie, iż D. O. O. T. nie wpłynął bynajmniej na akcje izb handlowych i na założenie czarnych list nielojalnych dostawców.

Eksport angielski do Chin.

Powodowane przez wypadki angielskie ożywienie w przemyśle angielskim jest w stopniu coraz większym widoczne; zrzeszenie „Lancashire Cotton Corp.” podało do wiadomości, iż dalsze dwie przedsiębiorstwa bawełny: „Greencares Mill Oldham i New Reegent Mill” w Failsworth, liczące razem 244,492 wrzecion zostały uruchomione; łącznie więc wznowiło pracę 7 większych zakładów przedsiębiorczych.

Składnią pamiętać należy, że ożywienie angielskiego eksportu włókienniczego wiąże się nie tylko z wypadkami walutowymi, lecz częściowo także z prowadzonym b. ostro bojkotem wyrobów japońskich na olbrzymim rynku chińskim, który w ten sposób znowu staje otworem dla Anglii i kontynentów europejskich.

Oferta łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

W związku z tem Łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa zapoczątkowała w Anglii akcję zmierzającą do zainteresowania przybyłych do Londynu importerów chińskich polskim przemysłem włókienniczym i jego szczególną zdolnością przystosowania się do potrzeb rynku Dalekiego Wschodu, dokąd Łódź przed wojną kierowała znaczną część swego wywozu.

W Niemczech prasa sygnalizuje zewsząd poważne straty eksporterów spowodowane spadkiem funta. Przemysł włókienniczy w Nadrenji domaga się od importerów angielskich kwidacji rachunków za dokonane dostawy, w równowartości złota, także Izba Handlowa w Hamburgu wypowiedziała się uchwałą zebrania plenarnego przeciwko ustalaniu ogólnych wytycznych, dotyczących wywiązywania się z zawartych z Anglią kontraktów dostaw.

Obniżka płac robotniczych dla spótegoowania zdolności konkurencyjnej Niemiec.

Uchwała izby hamburskiej odbiegająca od aneńskiej innych instytucji niemieckich zaleca kierowanie na drogę sądową lub rozjemczą spornych kwestyj związanych ze spadkiem funta i wycofywaniem zawartych przed 21 września kontraktów. Poza tem ujawnia się w Niemczech zdecydowana tendencja spótegoowania zdolności konkurencyjnych przemysłu w drodze obniżenia niektórych kosztów produkcji.

Zainteresowany szczególnie w eksporcie przemysł usiłował zwrócić się telegraficznie do Rządu Rzeszy z żądaniem ob-

niżenia świadczeń socjalnych i państwowych oraz frachtów kolejowych a nadto zniesienia przymusu w dziedzinie plac.

Obniżenie komornego-rekompensata.

Obniżenia płac robotniczych domagają się również czołowi publicyści ekonomiczni, przytem jest rzeczą ciekawą, że szukając dla warstwy robotniczej rekompensaty za obniżenie plac, proponują jedynie obniżenie komornego. Za fakt wysoce zramienny dla niemieckiej polityki agrarnej uważać należy zupełne przemilczenie tak istotnej rekompensaty dla ludności robotniczej Niemiec z zmniejszenie plac jaką byłoby obniżenie anormalnych cel zbożowych.

Cena chleba w Niemczech (48 fenigów za 1 kg.) i w Polsce (38 gr. za 1 kg) dostatecznie ilustrują rolę, jaką zniżka cel zbożowych mogłaby odegrać w budżecie robotnika niemieckiego.

Jak donoszą z Francji, zyskuje tam na sile opinia, iż poniesione przez eksporterów straty walutowe traktować należy jako zagadnienie ogólnopństwowe, którego regulacją winien się zająć rząd francuski w bezpośrednich rokowaniach z rządem angielskim.

Izba Handlowa w Tourcoing wystąpiła z obszerną deklaracją w której omawia wypadki angielskie.

Izba kompensacyjna.

Ze strony przemysłu francuskiego jedwabnego wysunięto koncepcję utworzenia „Izby kompensacyjnej” która by przeprowadziła rozrachunek pomiędzy eksporterami angielskimi, zyskującymi na faktu-

Z pod dozoru policji -- do więzienia. Oszukańcze manipulacje upadłego.

Przed miesiącem donosiliśmy o ogłoszeniu upadłości Abramowi Lajbowi Szymkiewiczowi, prowadzącemu przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży towarów półwielnianych w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 31.

Kuratorem, a następnie syndykiem mianowano adwokata Maksymiljana Rubinę upadłego zaś oddano pod dozór policji. Obecnie wpłynęły dwa podania od wierzycieli, a mianowicie — od firmy „Akccyjne Towarzystwo Przemysłowe Markus Kohn”, oraz od Salomona Altmanna, w których to podaniach wierzyciele wskazują m. in. na oszukańcze manipulacje Szymkiewicza, jak np. — straty wykazane w bilansie nie są należycie usprawiedliwione, co prowadzi do wniosku, że część aktywów została przez Szymkiewicza ukryte zadłużenie kilkakrotnie przewyższa

Syndyk ostateczny masy upadłości zbankrutowanej firmy „Leon Hoeherman”.

Leonowi Hoehermanowi, prowadzącemu agencję handlową oraz sprzedaż chemicznej i t. p. w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 14 w listopadzie 1928 r. ogłoszono upadłość, kuratorem, a następnie syndykiem mianowano adwokata Józefa Feinberga. Upadłego oddano pod dozór policji.

Następnie na skutek wniosku syndyka, który doniósł Sądowi, iż wobec ujawnionych nowych okoliczności, stwierdzających ponad wszelką wątpliwość złą wiarę upadłego i nadających upadłości cechy bankructwa, Sąd postanowił Hoehermana osadzić w areszcie dla dłużników.

Upadły w krótkim czasie po wydaniu tej decyzji zmarł.

Zebrań wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu w dniu 29-go września 1930 r. nie doszło do skutku, gdyż wezwana na to zebranie żona upadłego, jako spadkobierczyni jego i jako opiekunka nieletniej córki upadłego, nie stawiała się, wobec czego z braku propozycji układo-

wych w frankach francuskich, a eksporterami francuskimi, którzy otrzymują za dostarczony towar zdevalutowane funty. Nad zagadnieniem utworzenia specjalnego go cleringu obradują też niemieckie sfery eksportowe.

Przemysł jedwabny w Szwajcarii ujawnia analogiczną tendencję, domagając się także zbiorowego uregulowania sprawy zawartych w walucie angielskiej kontraktów w drodze rokowań obu zainteresowanych rządów.

Ewentualność oficjalnego bankructwa Niemiec.

Z wypadków dotyczących reakcji na spadek waluty angielskiej w płaszczyźnie międzynarodowej, wymienić należy oficjalne zaprzeczenie Banku Wypłat Międzynarodowego w Bazylei w sprawie rzekomego projektu Quesnay'a obniżenia ustawowego pokrycia kruszcowego wszystkich banków emisyjnych, pomysł ten okazał się wprawdzie kaczką dziennikarską niemniej jednak konferencja gubernatorów banków misyjnych, która obradować będzie w dniu 12 b. m. w Bazylei, niewątpliwie zajmie się także zagadnieniem wszechświatowego rozdziału zapasów złota. (Pomysł okazał się kaczką, ale niemniej będą się nad nim zastanawiać... Dziwna kaczka, przyp. Red.)

Drugim aktualnym zagadnieniem finansowym rrtary międzynarodowej jest kwestja przedłużenia kończącego się w lutym 1932 roku moratorium dla Niemiec. Publicystyka niemiecka omawiająca zagadnienie to, dobitnie wskazuje na ewentualność oficjalnego bankructwa Niemiec.

aktywa, których dla pokrycia należności wierzycieli nieuprzywilejowanych pozostało tylko towar na składzie, co stanowi około 8 proc. pasywu; działanie upadłego na oszukanie wierzycieli objawia się także w wystawieniu czeków bez pokrycia i wydawaniu bezwartościowych weksli na pokrycie nabywanej przędzy, w ostatnich dniach przed ogłoszeniem mu upadłości.

Również ustalono, że pasywa przewyższają więcej, niż trzykrotnie aktywa, z tych względów wierzyciele domagali się oszuczenia upadłego w areszcie.

Sąd na ostatniej swej sesji wyszedł z założenia, iż w wypadku tym zachodzą cechy złośliwego zawieszenia wypłat, postanowił upadłego Abrama Lajba Szymkiewicza osadzić w areszcie dla dłużników.

wych ze strony spadkobierców upadłego, zawarto kontrakt związkowy wierzycieli, przytem na syndyka ostatecznego wybrano adwokata Feinberga.

Sąd na ostatnim swem posiedzeniu protokół zebrania wierzycieli w przedmiocie zawarcia związku wierzycieli przyjął do wiadomości i wybór adwokata Feinberga na syndyka ostatecznego — zatwierdził.

Do numeru niedzielnego dołączamy dodatek ilustrowany

„KALEJDOSKOP”

Giełda warszawska.

URZĘDOWA CEDUŁA
giełdy walutowej.
GOTÓWKA.

Dolary 8.91

CZEKI.

Holandja 360.—
Londyn 35.—
N. York-czeki 8.925
N.-York-cabel 8.929
Paryż 35.17
Praga 26.42
Szwajcaria 175.20

A K C J E.

Polski 110.—
Starachowice 6.—
Węgiel 17.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% premjowa budowlana 32.50
Inwestycyjna 74.75
" " seryjna 82.—
konwersyjna 41.75
5% kolejowa 32.50 33.50
6% dolarowa 55.25 58.—
7% stabilizacyjna 54.50 58.— 56.—
8% Banku G. K. 94.
4 1/2% ziemskie 45.— 44.50 45.—
5% m. Warszawy 50.50 52.50
8% m. Warszawy 63.— 65.50 64.75
8% m. Łodzi 58.25 61.—
4 1/2% obl. warsz. z 1926 r. 64.50
6% " " " " " " VI-em 40.—

KOMU
KNAL
NA

KA
SA
A

OSZCZĘ
DNO
ŚCI

MIASTA
ŁÓDZI

Narutowicza 42

NOWOOTWARTY
SKLEP KONFEKCJI I GALANTERJI

p. f. „EFTEKA”

— ZGIERSKA nr. 24. —

Poleca: białe damską i męską w wielkim wyborze, konfekcję dziecięcą, kołnierzyki, krawaty najnowszych wzorów, rękawiczki i t. d. po cenach konkurencyjnych.

Wiadomości sportowe.

Wśród ligowców i kandydatów do ligi.

Rachunek strat poniesionych przez drużyny ligowe w rozgrywkach o mistrzostwo jest bardziej wymowny niż tabela punktów zdobytych.

Według tego rachunku Garbarnia słusznie zajmuje pierwsze miejsce w tabeli, utraciwszy w 18 grach 12 punktów. Podobnie obciążony jest rachunek Pogoni—12 pkt. w 17 grach. Legia rozegrała 18 gier, tracąc 13 pkt. Tyleż samo utraciła Warta w 17 grach. Wisła, utrzymująca się w tabeli na 2-gim miejscu tuż za Garbarnią w 19 grach utraciła 14 punktów.

Następne miejsca zajmują: Ruch—17 gier, 16 pkt.; ŁKS—19 gier, 18 pkt.; Cracovia i Polonia—po 18 gier i 20 pkt.; Warszawianka—17 gier, 24 pkt.; Czarni—19 gier 26 pkt., Lechia—19 gier, 26 pkt.

Z powyższego zestawienia można wnioskować, iż ostateczna kolejność drużyn w tabeli po ukończonych mistrzostwach może wyglądać następująco: mistrzem najpewniej zostanie Garbarnia, a kolejne po niej lokaty zajmą: Warta, Wisła, Pogoń, Legia ŁKS, Ruch, Cracovia.

O losie maruderów ligowych narazie trudno coś konkretnego powiedzieć, jednak najprawdopodobniej Warszawianka wyprzedzi Czarnych, a Lechia pozostanie na ostatnim miejscu.

Dwa niedzielne mecze ligowe są walką maruderów o egzystencję.

Spotkanie lwowskie Ruch—Lechia jest doskonałą i bodaj że ostatnią okazją zdobycia punktów przez lwowian. Forma Ruchu, wyczerpującego od paru tygodni, nie jest bliżej znana. Ponieważ Ślązacy wogóle nie są wysoką klasą footballu, zwycięstwo Lechji leży w sferach możliwości.

Ucieczka Lechji z ostatniego miejsca tabeli byłoby istotnie jedną z największych sensacyj ligowych.

Walka Czarnych z Wartą w Poznaniu będzie beznadziejną dla zespołu lwowskiego i przyniesie awans Warty z lokaty piątej na trzecią.

Rozgrywki o wejście do Ligi wracają w fazę półfinałów. Grupa łódzko-śląska rozpoczyna już w niedzielę najbliższą pierwszy półfinał meczem w Lipinach. W spotkaniu Naprzód—E. T. S. G. Ślązacy są faworytami, nie tylko ze względu na rozgłos o ich formie, lecz również i własne boisko.

Niedziela 18.X przyniesie rewanz obu drużyn w Łodzi i wyłoni finali-

Galecki nie jedzie do Belgii.

W ostatniej chwili kapitan związkowy PZPN. odwołał wyjazd doskonałego piłkarza ŁKS-u Galeckiego do Belgii, zamieniając go w drużynie reprezentacyjnej innym graczem. Pomijając już fakt, że Galecki od szeregu tygodni jest istotnie w świetnej formie zgodnie stwierdzanej przez prasę sportową, dziwnem się wydaje stanowisko kapitana związkowego, który zmienia skład reprezentacji Polski w przededniu wyjazdu ekspedycji do Brukseli.

Niewątpliwie na decyzję kapitana związkowego wpłynęło zdanie prasy krakowskiej, która krytykowała skład naszej drużyny, kwestionując, między innymi celowość udziału Galeckiego w meczu Polska—Belgia.

Kapitan związkowy PZPN. tylo-krotnie eksperymentujący w ustawianiu drużyn reprezentacyjnych, robiący mnóstwo „lapsusów” w rodzaju wyznaczania do zespołu państwowego Peterka czy Koźmina, nie liczący się ze zdaniem ogółu sportowców, teraz powoduje się opinią pewnego odłamu prasy naogół szowinistycznej, notabene wtedy, gdy kwalifikacje Galeckiego nie nasuwają żadnych wątpliwości.

Oby brak Galeckiego nie dał się odczuć w Brukseli w meczu Polska—Belgia,

stę. Być może jednak, że zespoły podzielią się punktami, i zjadzie potrzebą zarządzenia trzeciej rozgrywki.

Wschód kraju jeszcze niema półfinalistów. Wyłonią ich 2 niedzielne mecze: 1 p. p. leg—S2 p. p. Rewera—22 p. p.

Najpewniej zwycięsko z tych spotkań wyjdą 1 p. p. leg. i 22 p. p. jedna z tych drużyn będzie finalistą walk o wejście do Ligi.

Dziwne wiadomości o meczu koszykówki Łódź-Warszawa

Wbrew doniesieniom paru pism łódzkich, ani ŁOZGS, ani też WOZGS. nie wszczął żadnych kroków celem zorganizowania meczu koszykówki męskiej Łódź—Warszawa. Również dotychczas nie było w obu związkach mowy o urządzeniu meczu międzymiastowego w hali.

Oczywiście, korzystając z ładnej pogody można by wspomiane mecze zorganizować już w najbliższą niedzielę, jednak poważny koszt tego rodzaju imprez odstrasza związek, nieposiadające większych funduszy.

Wiadomości zatem o meczu w niedzielę najbliższą są przedwczesne.

ŁKS. --- Legja.

Korzystając z wolnego terminu ŁKS. zaproponował Legji warszawskiej rozegranie towarzyskiego meczu piłkarskiego w niedzielę dn. 11.10.

Spotkanie ŁKS. z jedną z najbardziej stylowych drużyn Ligi byłoby prawdziwą atrakcją sportowej niedzieli. Dla Łodzian byłaby to świetna okazja rewanzu za zbyt krzywdzącą klęskę, poniesioną w Warszawie.

Kursy pływackie.

W końcu bm. okr. ośrodek w. f. organizuje szereg kursów pływackich w krytym basenie zgierskim. Już dn. 25 października zostanie uruchomiony 2-tyg. kurs żeński wstępnej nauki pływania czawłem. Kurs ten będzie skoszarowany w Zgierzu i dostępny jest dla członków klubów i organizacji sportowych z poza terenu m. Łodzi.

W tym samym czasie rozpoczną swą pracę męskie i żeńskie kursy dochodzące, przewidziane w pierwszym rzędzie dla łodzian.

Zgłoszenia na kursy dochodzące przyjmuje już kancelaria łódzkiego ośrodka codziennie w godz. od 11 do 13 w terminie do dn. 20 bm.

Nauka na kursach odbywać się będzie w godz. wieczornych i obejmuje zaprawę gimn. oraz pływanie czawłem. Ze względu na to, że niemal wszystkie kursy mają charakter propagandowy, wobec tego zgłoszenia nie będą ograniczone.

Szczegółowych informacji udziela komendant ośrodka codziennie w godz. przyjęć, telef. 717-10.

Bokserzy na bezrobotnych.

Zapoczątkowana przez ŁKS. akcja opodatkowania biletów na mecze piłkarskie celem zebrania funduszy dla bezrobotnych, znalazła naśladowców wśród pięściarzy łódzkich. Oto dn. 12 b. m. t. j. w poniedziałek sekcja bokserka K. S. Geyera organizuje zawody bokserkie, z których całkowity dochód przeznaczony będzie na fundusz bezrobocia.

Udział w zawodach na ten szlachetny cel wezmą następujące pary: Waga musza: Jaworek (G.)—Grobez (IKP.) i Wojciechowski (G.)—Wiesław (Wima).

Waga kogucia: Jaras (G.)—Taborek (IKP.) i Kobylański (G.)—Jędrzejczak (Sokół).

Waga piórkowa: Gawin (G.)—Szczepaniak (Sokół).

Waga lekka: Lewityn (G.)—Czyżkowski (IKP.) i Pisarski (Sokół)—Banasiak (IKP.).

Waga półśrednia: Lipiec (G.)—

Dziś i codziennie w Grand-Kinie

10-CIU Z PAWIAKA

Nieustraszonego czyn garstki bohaterów-szałenców, który jak błyskawica rozdarł swym świetlanym blaskiem mroczne niebo niewoli.

Główne role kreują: Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Karolina Lubieńska, Zofja Batycka, Józef Węgrzyn.

KRONIKA RADJOWA.

RADJO W GÓRACH. chroni tatarnika przed złośliwymi figlami aury.

Chłodne, złowieszcze z obliczem kamiennej tajemnicy spoglądają w dal, ku nizinom tatrzańskim turnie, jeszcze nie tak dawno pewne swego zwycięstwa, uzbrojone w ziejące postrachem przepaście, w nieprzystępne gładkie ściany Zamarłej Turni, oraz we wznoszące się ku niemu masywy Hrubego, Lodowego, lub Łomnicy...

A jednak krok za krokiem z uporem zdobywcy ujarzmił tatarnik górskie bezdroża.

Czekan i lina—odwaga i siła—stają do twardych zapasów z niedostępnością Tatr. Śladami człowieka, radio, które już dziś stało się jego cieniem, dotarło do podnóży tatrzańskich szczytów i wiernie swemu posłannictwu otoczyło go swoją opieką, bez strachu spoglądając na zawieszony u ehmur przełęcze oczami swych anten: z dachów schronisk.

Już dziś nie zwiedzi tatarnika podstępna w górach pogoda, budząca dzień gorącymi promieniami słońca!

Pogoda—która w odświętny strój obleka Tatry!!!

Pogoda, która o godz. trzeciej czy czwartej popołudniu zmienia się w potoki deszczu płynące z olowanego nieba.

Deszcz, a potem zabójcza mgła! Czym jest to straszne zjawisko w górach—wie o tem każdy tatarnik.

Prosta ścieżka, łatwy żleb grozą wówczas katastrofą, a cóż dopiero mówić o trudniejszych szlakach, na których każde mylne postawienie stopy, każdy nieobliczony chwyt grozi tragicznymi następstwami, znacząc ofiarami linę zdobywanych szczytów.

Dzisiaj jeżeli tatarnik dostał się do schroniska i spotkał się z radjem—poradzi mu ono, jaką ma zakreślić sobie marszrutę na dzień dzisiejszy.

Komunikat meteorologiczny prze-

Stahl II* (IKP.), Klimczak (S.)—Chmielewski (IKP.), Meyer (G.)—Garnozarek (IKP.).

Początek zawodów o godz. 8-30 wieczorem.

Zawody strzeleckie

o mistrzostwo m. Zgierza.

Miejski komitet W. F. i P. W. urządził w niedzielę, dnia 11 października na strzelnicy miejskiej zawody strzeleckie o mistrzostwo m. Zgierza.

Do zawodów tych może stanąć każdy mieszkaniec m. Zgierza, powyżej lat 16-tu.

Zawody o mistrzostwo m. Zgierza są jednocześnie strzelaniem o państwową odznakę strzelecką.

Zawodnik I i II miejsca, który osiągnie największą ilość punktów, otrzyma nagrodę w postaci żetonu i dyplomu.

Broń i amunicję dostarczy miejski komitet. Za najlepsze strzelanie zespołowe temu klubowi, z którego zawodnicy osiągnęli największą liczbę punktów w pierwszych dziesięciu miejsc. W ogólnej klasyfikacji przynany zostanie dyplom honorowy.

rzy chytre podstępny atmosfery, jej kaprysy i jej złośliwe figle. Rozwieje on jego niepewności i ułatwi orientację w zmiennej pogodzie górskiej. Temu też zawdzięcza dzisiaj niejedyn tatarnik, iż minął się z niepożądaną przygodą lub z noclegiem pod gołęb niebem wśród burzy i ulew.

Samo schronisko w czasie nużących dżdżystych dni, które osadziły na pokucie turystę w ciasnych izbach, pojaśnia radio swoją żywotnością, wnosząc pod jego dach ton skrzypiec krótką piosenkę, lub popularne melodie, której refren zadumany nad mapą powtarza tatarnik.

Jakoś raźniej, jakoś weselej i przytulniej w izbach schroniska.

Wiatr świszcze, szalejąc po omartwiających szczytach, tłucze z wściekłością o ściany... długie nieprzerwane smugi deszczu osłepiały okna, za którym piętrzy się groza.

w dużej izbie przy podłużnym stole siedzi gromada ludzi.

Wszyscy się już poznali, wszyscy są sobie bliżsi, serdeczniejsi na tym terenie wspólnych doli i niedoli tatrzańskich. Do ich przyjaznego grona wmiszał się i głosnik, który odzywa się głosami świata, kojąc nudę i oczekiwanie jaśniejszego dnia, aby móc wyruszyć w góry.

Radio spełnia swoje humanitarne zadanie—trafiło tutaj śladami człowieka i nie odstępowało go w szczęściu i niedoli.

Katolicki kongres radjowy.

Z końcem września odbył się w Paryżu katolicki kongres radjowy, którego program obejmował szereg spraw związanych z akcją misyj. W działalności tych misyj tak zw. względu na teren ich pracy, jak i trudne warunki, olbrzymią rolę odgrywa radio. Na ostatnim jeździe ogłoszono szereg referatów, w których prelegenci zastanawiali się nad znaczeniem stacyj nadawczych dla misyj wychowawczych działalności radja w krajach misyjnych i katolicką organizacją radja we Francji. Poza tem zjazd zastanawiał się nad rolą piły gramofonowej w pracy misyjnej.

Transmisje Rosja-Ameryka.

Jak donoszą obecnie pisma niemieckie toczą się pomiędzy radjofonją sowiecką i amerykańską układy w sprawie wzajemnej wymiany programów. Jednakże broadcasting amerykański postawił jeden warunek, nie życzy sobie pierwiastków politycznych ani propagandowych w ewentualnych transmisjach z Rosji, a jedynie tylko mogłaby być mowa o transmisjach produkcji muzycznych.

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży i roznoszenia gazet. Wiadomość w administracji Dziennika Łódzkiego ul. Cegielińska Nr. 19.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 6 października i dni następnych
Dramat młodej rosjanki, która pokochała urzędnika ministerjum p. t.

Serce na ulicy

Akcja pełna fascynującej treści! W rolach głównych NORA NEY, ZBYSZKO SAWAN, K. JUNOSZA-STĘPŃSKI. Nad program dźwiękowa farsa i aktualności filmowe. Nast. program „ODKUPIENIE” p. pow. Lwa Tolstoja „Żywy trup” w rol. tyt. John Gilbert, Renee Adoree i C. Nagel. Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnio o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 6 do poniedziałku, dnia 12 października 1931 r. wł.

Dzisiaj rewelacyjna premiera sezonu! Dawno niewidziany **Włodzimierz Gajdarow** oraz uroczysta RINA w emocjonującym arcydziele dźwiękowym pod tytułem:

Na falach namiętności

Natchnione momenty miłosne! Wstrząsające sceny! Porywający dramat dziennikarza, opętanego czarem przemysłowiczki.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. Następnym program: Pod dachami Paryża.

Do akt Nr. E. 609, 610, 611, 612 i 613-31.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddebicach 3 rew. pow. Łęczyckiego ZYGMUNT GENDASZEWSKI, zamieszkały w Poddebicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 października 1931 r. od godz. 10 rano w folw. Pelczyńska gm. Gostków odbędzie się publiczna sprzedaż z przetargu ruchomości należących do Władysława Boettchera i składających się z lokomobili, elewatora do lokomobili, konia, stadnika i 60-ciu metrów owsa, oszacowanych na sumę zł. 6750. Poddebice, dnia 30 września 1931 r. Komornik Z. GENDASZEWSKI.

Do akt Nr. E. 708, 709, 710 i 711-31.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddebicach 3 rew. pow. Łęczyckiego, ZYGMUNT GENDASZEWSKI, zamieszkały w Poddebicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 października 1931 r. od godz. 10 rano w folw. Gostków, gm. Gostków odbędzie się publiczna sprzedaż z przetargu ruchomości należących do Aleksandra Skrzyńskiego i składających się z 150-ciu metrów żyta, oszacowanego na sumę zł. 3.300. Poddebice, dnia 9 września 1931 r. Komornik Z. GENDASZEWSKI.

Do akt Nr. E. 444 1941 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddebicach 3 rew. pow. Łęczyckiego ZYGMUNT GENDASZEWSKI, zamieszkały w Poddebicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 października 1931 r. od godz. 19 rano w wsi Spędoszyn, gm. Gostków, odbędzie się publiczna sprzedaż z przetargu ruchomości należących do Stanisława Augustyniaka i składających się z inwentarza żywego i marna, oszacowanych na sumę zł. 800. Poddebice, 18 września 1931 r. Komornik GENDASZEWSKI.

Do akt Nr. F. 603 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddebicach 3 rew. pow. Łęczyckiego, ZYGMUNT GENDASZEWSKI, zamieszkały w Poddebicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 października 1931 r. od godz. 10 rano w wsi Rodzysin-Praga, gm. Poddebice, odbędzie się publiczna sprzedaż z przetargu ruchomości należących do Andrzeja Mikolajczyka i składających się z domu murowanego na rozbiórke, oszacowanego na sumę zł. 3000. Poddebice, dnia 16 września 1931 r. Komornik Z. GENDASZEWSKI.

Do akt Nr. E. 651 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poddebicach 3 rew. pow. Łęczyckiego, ZYGMUNT GENDASZEWSKI, zamieszkały w Poddebicach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 października 1931 r. od godz. 10 rano w wsi Zagórzycze, gm. Poddebice, odbędzie się publiczna sprzedaż z przetargu ruchomości należących do Mikołaja Marszałka i składających się z 5 metrów pszenicy, 5 metrów owsa i 25 metrów żyta, oszacowanych na sumę zł. 720. Poddebice, 29 września 1931 r. Komornik Z. GENDASZEWSKI.



Gdy potrzebujesz obuwia męskiego damskiego i dzieciennego Spiesz się do firmy

St. Mierzwińskiego
ŁÓDŹ, ul. Zgierska Nr. 7 (dom mały).

Wejdiesz, załatwisz i ambaras cały. Towar pierwszorzędny, robota trwała. Firma solidna, a cena mała.

Przyjmij także reperacje i obstalunki.



DOM

nowy murowany o 7 pokojach, ogród, łącznej przestrzeni 3.600 l. kw. do sprzedania w Radogoszczu przy ulicy Obywatelskiej 18. Przystanek; ulica Jagiellońska.



Ogłoszenia drobne

Nauczyciel, bez pracy z powodu redukcji, udziela lekcji pomocniczych, przygotowuje do szkół, dla dorosłych metodą skróconą, udziela początków gry na skrzypcach. Adres: ul. Napiórkowskiego nr. 76, mies. 57 (dojazd 3)

Dom do sprzedania Łódź-Radogoszcz, Kwiatkowskiego 27.

Aparat fotograficzny 13x18 ze statywem i kasetką do sprzedania. Cena 60 zł. ulica Abramowskiego 16 Zborowski.

Mieszkanie 5-cio pokojowe z wszelkimi wygodami. Wiadomość w aptece ul. Cegielińska 32.

Przyjmij panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, Andrzeja 15, m. 25.

Poszukuje pokoju w okolicy Placu Rey monty, lub ul. Zeromskiego, Lipowej, Gdańskiej. Oferty proszę składać a ceną do administr. „Dziennika Łódzkiego” pod „Cena”.

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach na dogodnych warunkach. Oferty sub. „J. U.” do Adm. „Dziennika Łódzkiego”

ŁADNY POKOJ frontowy dla int. pana natychmiast do wynajęcia. Cegielińska 19, m. 8. Obejr. do 11 i 2-5.

Obiady

smaczne i tanie w dają 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

Wózki

dziecięce
ŁÓŻKA metalowe MATERACE hyg. spręż. „PATENT” WYŻMACZKI amer. UMYWALKI. Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL” ŁÓDŹ Piotrkowska Nr. 73. Tel. 158-61 w podwórzu.



Kino-teatr
UCIECHA

ul. Limanowskiego nr. 36.

Dzisiaj i dni następnych
Wielki erotyczny film
w 12 aktach p. t.

SZAŁ

czyli kobieta wampir
w roli głównej: GINA MANES i LARS HANSEN

Nad program:

„Wesoła farsa”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-tej w poł.

Wytwórnia mebli

I. Laśkiewicz
Łódź, ulica Franciszkańska № 52

(wejście z ulicy Zawiszy 29).
Posiada: gotowe meble, sypialnie, stołowe, gabinety i pojedyncze meble, po cenach przystępnych. — Robota solidna z gwarancją. — Na wypłatę i za gotówkę.
Dla P.P. Urzędników rabat

Dr. J. NADEL

Akuszerka, choroby kobiece
Godz. przyjęć od 3—7 i od 7—8 wiecz.
Pomorska Nr 7 Telef. 127-84



MIRAŻ OAZA

ul. Limanowskiego 37, ul. Chrobrego 10.
Telefon 149-48, Telefon 216-40.

Dzisiaj i dni następnych!

Włodec diamentów

Wspaniały dramat kryminalno-salonowy, w rolach głównych: **Luize Loraine** i **Heiden Stevenson**. Oryginalny scenariusz! Ciekawa treść! Niebawem tricki i pomysły! Fascynujący dramat, ilustrujący walkę pary kochanków z niecną szajką złoczyńców. Tempo akcji! Sensacja! Emocja.

Przeznaczenie

wielki dramat życiowy. W rolach głównych **Bianca Dodo** i **Musia Dajchez**. Przeznaczenie twoich ukochanych to jedna wielka **NIEWIADOMA** Wkrótce **William Desmond**.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4, w sob., niedziele i święta o godz. 12 w południe. Na wszystkie pierwsze seanse ceny 50 groszy.

Wytwórnia
Piecy i kuchenek przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym srebrnym medalem
„KOŹMIŃEK”
Główna 51, tel. 175-09.

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej można ilości

w SPÓŁCE SZEWCOW
PIOTRKOWSKA 79. — — Al. KŁŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-35.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

4 panów

jako pracowników umysłowych, posiadających średnie wykształcenie i dobrą prezencję, może otrzymać posady od zaraz. Zgłoszenia do „Dziennika Łódzkiego” pod „Praca”.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 lamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zryczajne za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1,20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3,60, na prowincji zł. 5,10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk H. Tarkowskiego, Cegielińska 19.